Nr 159. Dnia 18 lipca. Wtorek. Dnia 6 (18) lipca 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Szymona z Lipnicy i Kamila.
Jutro: ś. Wincentego á Paulo W.
Czwartek: śś. Eljasza Proroka i Czesława.
Piątek: śś. Praksedy P. i Daniela Proroka.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 1.
Zachód „ „ 8 „ 10.
Długość dnia godzin 16 minut 9
Ubyło „ „ 0 „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Marji Magdaleny.
Niedziela: ś. Apolinarego Biskupa M.
Poniedziałek: ś. Krystyny Panny M.
Wtorek: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża odbywać się będzie, jako w uroczystość św. *Wincentego à Paulo*, całodzienne odpustowe nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak w czasie sumy jak i podczas nieszporów, a o godzinie 7-ej zrana ostatnia uroczysta nowenna przed ołtarzem św. Wincentego.

Chór amatorów pod kierunkiem p. Hordiewicza wykona w czasie sumy mszę Gounoda (C. Dur) i inne utwory religijne.

Nabożeństwo odpustowe odbędzie się też w kościołku instytutowym św. Kazimierza na Tamce.

Św. Wincenty à Paulo, urodzony w roku 1576, we wsi Puy, z rodziców ubogich, ukończywszy kurs teologji w Tuluzie, przyjął święcenie kapłańskie. Założył w roku 1615 zgromadzenie misjonarzy, mając głównie na celu odbywanie misyj po wsiach i roznoszenie wsparcia nieszczęściu i wszelkiej niedoli. Dał także początek zgromadzeniu sióstr miłosierdzia. Założył wreszcie w Paryżu dom podrzutków. Święty ten mąż zakończył życie w roku 1660 27 września.

— W kościele Narodzenia N. Marji P. (pokarmelickim) na Lesznie, codziennie suma i nieszpory z uroczystem wystawieniem N. Sakramentu i procesją, a to przez całą oktawę do dnia 23 włącznie, z tytułu odpustu Matki Boskiej szkaplerznej.

Przegląd polityczny.

Po umilknięciu bombardowania Aleksandrji, które pośrednio i bezpośrednio zrządziło nieopisane spustoszenie na tym największym placu wymiany płodów między Europą południową a Azją i Afryką, następuje obecnie opatrunek chirurgiczny chorego miasta, a jednocześnie szyderskie rozpamiętywanie, czy prawnie lub nieprawnie zniszczono na długie lata największy, najhandlowniejszy i względnie najukształceńszy gród Egiptu? Roboty chirurgiczne, jak już wiadomo, powierzono żołnierzom marynarki różnych nacyj: anglikom, amerykanom, niemcom i grekom. Innych narodów przedstawiciele na wodach Aleksandrji widać nie chcieli „zabijać podpalaczy i karać rabusiów“, jak to czynić mają marynarze angielscy i amerykańscy za świadectwem telegramów londyńskiego *Biura Reuter'a*. Dość na tem, że ani żołnierzy marynarki włoskiej, ani francuskiej nie znajdujemy w wyliczeniach czynników, przywracających porządek w Aleksandrji. Jednocześnie w Europie toczy się dziwna sprzeczka o prawność (*legitimité*) czynu dokonanego przez Anglję. Podsekretarz stanu w angielskiem ministerjum spraw zagranicznych, p. Dilke, oświadczył w parlamencie, że większość mocarstw nie przemówiła ani źle ani dobrze o bombardowaniu, że „o ile wiadomo“, konsulowie w Aleksandrji nie protestowali, odezwały się zaś tylko dwa mocarstwa: Austrja i Niemcy, i te uznały słuszność roboty admirała Seymour'a. Przeciwko temu twierdzeniu nie przemówiły organa urzędowe, ale natomiast ze stanowczem zaprzeczeniem wystąpiły dzienniki półurzędowe państw interesowanych: *Post* berliński i *Fremdenblatt* wiedeński. Z powodu tego zaprzeczenia, zapytywano rządu angielskiego w parlamencie: gdzie prawda? i p. Dilke odpowiedział, że nie widzi powodu prostowania swych wyrazów. Temat do rozpraw i sama rozprawa godna zaprawdę rozmowy grabarzów z „Hamleta“.

Fakt ten twierdzenia i zaprzeczania okoliczności podrzędnej w sprawach, gdzie siła przewodzi nad prawem, nie zasługiwałby na roztrząsanie, gdyby nie zdawał się być symptomem ważniejszego wypadku zaszłego na konferencji. Mógł minister spraw zagranicznych lub jego zastępca w Wiedniu i Berlinie ubolewać przed ambasadorem angielskim nad „koniecznością“, która zmusiła Anglję do chwycenia się ostatecznych środków; mogli ambasadorowie austrjacki i niemiecki w Londynie uczynić to samo przed angielskim ministrem spraw zagranicznych lub jego zastępcą, a słuchający mogli to wziąć za przyznanie „słuszności“ ich rządowi. Mogło też być inaczej, że przyznano ową „słuszność“ bombardowania, lecz teraz przyzwoitość nie pozwala przyznawać się przed światem do tak pięknego sądu i dlatego rozkazano dziennikom półurzędowym bałamucić niewtajemniczoną w kruczki dyplomatyczne opinję. Sam więc spór nic nie znaczy, lecz ma znaczenie fakt, że minister angielski „mógł“ powiedzieć w parlamencie, iż angielska polityka gwałtu znalazła zatwierdzenie w Berlinie i Wiedniu. Po skombinowaniu tego z innemi wypadeczkami, z udziałem marynarzy wojskowych niemieckich w przywracaniu porządku w Aleksandrji, ze świeżem wystąpieniem kanclerskiej *Nord. Allg. Ztg.* w obronie niemców nadbałtyckich itp., przychodzi się mimowoli do wniosku, że musiała zajść na konferencji częściowa ewolucja, która oderwała Niemcy, a za Niemcami i Austrję, od Rosji i Włoch, a nachyliła je ku Anglji lub ku obu mocarstwom zachodnim. Czy zwrot ten, jeżeli istotnie nastąpił, można nazwać czynem szczerej miłości pokoju, nie ośmielilibyśmy się twierdzić; może owszem jest zachętą, popychaniem do awantury na większą skalę. Kto sobie przypomni, jak prasa rządowa niemiecka przyklaskiwała zeszłorocznej wyprawie francuzów na Tunis, ten takiego przypuszczenia nie nazwie całkiem płonnem. Wplątanie dwóch państw zachodnich w wojnę z Egiptem a przezeń z Turcją, w końcu zaś nieuchronne doprowadzenie do wojny między Anglją a Francją—tożby to był tryumf dla p. Bismarck'a a może i otwarcie drogi do jakiejś nowej kombinacji z Austrją!

Bądźcobądź, sprawa egipska, położona na ostrym mieczu przez Anglję, znowu nawraca na manowce dyplomatyczne, znów idzie na mamki i niańki w ręce konferencji. Trybunał zaś europejski, w ten czy ów sposób, z takiego czy owakiego ugrupowania się mocarstw, okazuje się mocno niezgodnym z samym sobą. Widzimy to i w formie i w treści wezwania, wręczonego Porcie w sobotę. Jako rzeczywisty wyraz zgody europejskiej, miała być nota *zbiorowa*, oddająca sułtanowi przywrócenie dawnego stanu i spokojności w Egipcie pod pewnemi *wyraźnie określonemi* warunkami. Niedyskretnie wymieniano nawet owe warunki w dziennikach poufnych: liczba wojska tureckiego, przeznaczonego do Egiptu, nie miała przenosić 30,000, czas trwania okupacji miał być najwyżej trzymiesięczny, warowano nietykalność praw Egiptu do samodzielności poręczonej finansami, oraz nietykalność praw Europy płynących z umów międzynarodowych. Tymczasem, o ile widzimy z telegraficznego streszczenia noty wręczonej Porcie w sobotę, poprzednie zapowiedzi wcale się nie ziściły. Konferencja praco-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 158).

— Czego?...—zapytał de Balagny, tonem niewiadomości znakomicie udanej.

— Wyśrubowania księcia waszego na króla naszego?...

Pan de Balagny ramionami ścisnął.

— Wacpan słyszysz, co się dokoła niego mówi po łacinie, po włosku i po francusku; gdybyś rozumiał po polsku, przekonałbyś się, że kwestja ta ogaduje się ze stron wszystkich możliwych i niemożliwych... Gadanina ta, zrodzona na sam waszmościów widok, jest to materjał, z któregoby się coś zrobić dało... Hm?...—zapytał.

— Nie mam we względzie tym wskazówek najmniejszych...

— Skazówki waszmość daj...

— Jakto?...—odezwał się ze zdziwieniem.

— Przesyłając za pośrednictwem biskupa hrabi Walencji dworowi francuskiemu wiadomość o tem, co widzisz i słyszysz...

— Uhm...—bąknął de Balagny, oczy otwierając szeroko i głowę przechylając.

— Czybyś tego zrobić nie mógł?...

On to już zrobił. Odpowiedział więc:

— Czemu nie... Owszem, zwłaszcza, że światły taki i poważny mąż, jak wacpan, na myśl mi to nasuwa... Pozwól mi jednak waszmość odłożyć to na później nieco... Gdy dostąpię zaszczytu zaprezentowania się jego królewskiej mości i doręczenia mu listu króla i pana mego, wówczas będę miał obfitszy do udzielenia hrabi Walencji skazówek materjał...

— Słusznie... — podchwycił Zborowski — tak... Nie należy jednak sprawy tej zasypiać... To nie sekret, że Zygmunt August chyli się; pożyje może jeszcze, ale niedługo już i ewentualność śmierci jego dwory ościenne na uwagę już biorą... Dwór austrjacki zalał Polskę jawnymi i maskowanymi posłami, którzy się pomiędzy szlachtą uwijają i agitują bądź na rzecz cesarza jegomości samego, bądź na rzecz arcyksięcia Ernesta...

— Możeż Francja spółzawodniczyć z posłami tymi!...—zaobjektował de Balagny.

— Hm...—uśmiechnął się Zborowski i dodał z akcentem znaczącym: — Mogłaby, gdyby Zborowskich za sobą miała...

Nastąpiła chwilka milczenia, które przerwał de Balagny:

— Więc tak... dobrze: pójdę za radą waszmości i zahazarduję się zrobić to, co do mnie nie należy...

— Nie należy!...— burknął z giestem Zborowski. —Czyżeś wacpan nie szlachcic?...

— Ale polecenia nie mam żadnego...

— Na co szlachcicowi polecenie, gdzie o sprawę publiczną idzie!... O!... jeszcze co!...

— W Polsce, jakiem zauważył, obyczaj inny, we Francji inny...

Zborowski na to ramionami ścisnął.

— Wszelako...—ciągnął de Balagny—zaryzykuję się... pod warunkiem...

— Pod jakim?...

— Że mi wacpan pozwolisz w liście do hrabi Walencji wyrazić, jako skazówki wielkości jego udzielać ośmielam się za radą waszmości...

— Pozwalam... ih!... pozwalam... — odparł miecznik koronny, rękę podnosząc.—Zborowskiemu to nie ubliży, że oczy na książęcia francuskiego zwrócił... Nie potrzebuję na to żadnego, od nikogo polecenia... Nie zobowiązuję się jednak do niczego... Nas dużo: musimy się porozumieć i poradzić pierwej i postępować wedle tego, jak na radzie familijnej wypadnie...

— Ja i te słowa biskupowi de Montluc powtórzę...—podchwycił francuz.

— Cha cha cha...—zaśmiał się Zborowski.—Wacpan, jak widzę, za słówka chwytasz: trzeba to się z wacpanem na ostrożności mieć...

— Uprzedzam i zapytuję... — odpowiedział de Balagny.

— Tak, o! tak... Jesteś wacpan otwarty: to mi się podoba, bardzo podoba... Tak: otwartość w szlachcicu cnota najpierwsza...

Rozmowę powyższą, która zabrała czasu sporo, przerwało wezwanie do stołu. Szlachta zasiadła w sali obszernej—imć Zborowski, jako senator, na pierwszem miejscu. Wnoszono i podawano półmiski okryte; do zakrapiania jadła służyły miody stare i wina wyborowe. Jedzono, pito; do jedzenia i picia francuzów zachęcano; baraszkowano. Gawędkę o księciu Gaweńskim zawiązywano raz po raz i zaniechiwano jej, bądź dla koni, chartów i sokołów, bądź też dla materji jakiej poważniejszej.

wała przez kilka tygodni nad ułożeniem tekstu wezwania sułtana do interwencji, co było z góry postanowione jako jeden z warunków samego zebrania się rady europejskiej. Następnie przeszło tydzień rozpatrywały się w owym tekście i pewno go zmieniły same gabinety, aby w końcu przekonać, że istotnej zgody nie osiągnięto. Naprzód zdobyto się na notę zbiorową, napisaną na jednym arkuszu i podpisaną przez wszystkich ambasadorów, lecz tylko na notę *identyczną*, jednobrzmiącą w słowach, ale podaną przez każde mocarstwo tylko w imieniu własnem. Owóż istnieje bardzo trafne stare przysłowie, że to samo zrobione przez innego „nie jest to samo“. Papier przyjaznego lub mniej przyjaznego poselstwa, uśmiech przy wręczeniu dokumentu móci coraz inaczej do odbierającego. Nad wszystko zaś takie kolejne wręczanie noty jednobrzmiącej przekonywa, że Turcja opiera się przy nieuznawaniu istnienia konferencji, a sama konferencja musiała to nieuznawanie jej bytu okazać przez odosobnione wystąpienie ambasadorów.

Ale jeszcze dobitniejszym wyrazem małego porozumienia mocarstw w sprawie egipskiej jest, że w owej nocie identycznej nie określono warunków okupacji tureckiej, lecz ułożenie tych warunków pozostawiono „porozumieniu się Porty z reprezentantami mocarstw“, więc znowu nie z konferencją. Takie odsłonienie słabości tak zwanej „spójni europejskiej“ niewątpliwie otworzy rządowi sułtańskiemu wrota do nowego kluczenia, a w każdym razie do przedłużenia stanu niepewności, w którym każdy dzień zwłoki płodzi nowe niebezpieczeństwa.

Q.

Sprawy gminne.

Kredyt dla drobnej własności ziemskiej jest dziś w fazie reformy. To też wskazywanie na usterki w dzisiejszej ustawie, będącej obecnie przedmiotem rewizji, uważamy za rzecz bardzo pożądaną. Z tego więc względu, oraz powodowani ważnością sprawy, chętnie w niniejszej rubryce uwzględniamy każdy głos, mogący dać pewne wyjaśnienie.

Oto co pisze nam w tej materji jeden z drobnych rolników z pod Warszawy.

Potrzeba kredytu dla rzemieślników, poruszona w r. z., w krótkim czasie stworzyła instytucję nową, która, sądząc z dotychczasowej jej działalności, wyda pożądane owoce. Tymczasem, rzecz inna z kredytem dla drobnych ziemian, choć ci ostatni posiadają już gotowe kasy gminne.

Jako przykład, przytoczę kasę taką w okolicy Warszawy, posiadającą około 6000 rs. funduszu, z którego korzystają trzy przyległe gminy, przeważnie z drobnych właścicieli i posiadaczy domów w osadzie.

Pożyczkę kasa udziela na 9 miesięcy, a w razie niemożności spłacenia jej w terminie, dłużnik otrzymuje prolongatę jeszcze na 6 miesięcy, czyli razem pożyczka trwać może 15 miesięcy.

Zarząd kasy spoczywa w ręku wójta, kasjera i pisarza gminnego.

Wójtem jest człowiek prosty, z powołania ogrodnik, który zaledwo umie podpisać się; kasjer zaś, przez gminę wybrany, rolnik, nie ma pojęcia o swoich obowiązkach.

Cały więc zarząd kasy ciąży na barkach pisarza.

Biedny gospodarz, potrzebujący pieniędzy na zasiew lub żniwo, pragnąc zaciągnąć pożyczkę, udaje się do zarządu kasy, gdzie zastaje zazwyczaj tylko pisarza i tu odgrywa się komedja bez widzów.

Pan pisarz twierdzi, że fundusz kasy wyczerpany, po chwili jednak dodaje, że jest wprawdzie niewielka suma, lecz już zamówiona. Zaczynają się układy, targ z pisarzem, który wreszcie udziela kredytu na żądaną kwotę.

Ta sama historja powtarza się po 9 miesiącach, jeżeli dłużnik nie może spłacić całkowitej pożyczki i żąda prolongaty. Pisarz nakłada na swą ofiarę nowy haracz.

Po opłaceniu pisarza i procentu, rolnik przekonywa się, że korzystniej byłoby pożyczyć u małomiasteczkowego lichwiarza. I to też jest przyczyna obdłużenia.

Nadużycia podobne wydarzają się zapewne i w innych gminach, szczególnie gdzie pisarz ma przewagę nad wójtem. Obmyślenie więc pewnej kontroli nad postępowaniem pisarzy niezawodnie skutecznie zaradziłoby złemu.

Mamy nadzieję, że agitująca się obecnie sprawa nowej ustawy dla kas gminnych zostanie przeprowadzona w myśl istotnych potrzeb kredytowych drobnych rolników i obmyśli sposoby ukrócenia nadużyć.

F. Ol.

Spółka hodowli nasion krajowych.

Już kilka razy mieliśmy sposobność wspominać o wspólce, której pierwsza myśl jeszcze w 1879 roku błysnęła, lecz której nieco szersze zastosowanie dopiero od roku datuje.

Ogrodnicy krajowi nawet najbogatsi, wydają corocznie znaczne sumy za granicę na nasiona. Dosyć będzie może jako przykład przytoczyć, że jedna z najpierwszych firm warszawskich ogrodniczych w r. z. zapłaciła za nasiona w Erfurcie najważniejszemu ze swych dostawców nasion na sumę 20,000 marek. Do tego dodać należy, iż taż firma oprócz najważniejszej erfurckiej miała stosunki stałe z kilkoma innemi domami handlowemi, które ją w nasiona zaopatrywały.

Jeżeli więc tę cyfrę pomnożymy przez liczbę ogrodników krajowych i jeżeli sobie dalej uprzytomnimy, że całe Cesarstwo zaopatruje się w nasiona za granicą, a z pewnością przeniosłoby się z temi zakupami na nasz rynek, gdyby on tylko był dobrze zaopatrzony — to od razu spostrzeżemy, jakie z hodowli nasion na wielką skalę w kraju korzyści spłynąć mogą.

Zauważmy jeszcze, że nasiona sprowadzone z zagranicy prawie nigdy nie odpowiadają żądaniu. Bardzo często się zdarza, że zamiast zamówionej odmiany otrzymuje się coś zupełnie innego, zamiast ananasów prostą rzepę, zamiast róży... cebulę!

Lepiej już znacznie, jeżeli zażądamy buraków ćwikłowych, a otrzymamy z zagranicy nasienie pastewnych!

Dalej jeszcze siła kiełkowania nasienia sprowadzonego i czystość jego są więcej niż wątpliwe.

Dać żądającemu nasienie takie jakiego on potrzebuje, dać mu je zdrowe i dobre, prędko i tanio, a tym sposobem wyprzeć z dowozu tak krajowego jak i do Cesarstwa wątpliwej wartości nasiona zagraniczne—oto cel, do którego dążyć sobie postanowiła spółka.

Naprzód tedy przed laty dwoma dzisiejsi uczestnicy wspólki poczęli przedewszystkiem próbować w ogrodach własnych, czy możliwem jest u nas wyprodukować nasiona dobre.

Gdy pierwsze próby dały pomyślne rezultaty i gdy redakcja *Ogrodnika polskiego*, dla której nasiona te produkowano, zadowolniła niemi klientów swoich, postanowiono nieco poważniej jąć się do dzieła i zawiązano się w spółkę, która, wziąwszy w dzierżawę 25 morgów gruntu za rogatkami pod Rakowcem, rozpoczęła produkcję na większą skalę.

Rozumie się, że jeszcze bardzo daleko do zupełnego spełnienia założenia i że to co jest, jest zaledwie drobnym zawiązkiem.

Ale bystro się dąży do celu przy ciężkiej i mozolnej pracy, którą zresztą nie każdy pojmuje.

Zdawałoby się niejednemu, że i cóż w tem dziwnego: jest roślina, powinno być i nasienie!

Tak, rzeczywiście, ale tam gdzie nasienia tego potrzeba znacznej ilości, tam potrzeba je gromadzić z roślin jednakich, zabezpieczać od przymieszki nasienia innych roślin, a nawet innych odmian.

W tem właśnie leży trudność roboty. Zagony zasadzone warzywem jakim lub kwiatem, którego nasienie otrzymać trzeba, muszą być ciągle pilnowane i pilnie strzeżone.

Czyszczenie i opielanie tych roślin, a wyrzucanie z pomiędzy nich choćby najpiękniejszych okazów, ale różnych od danej odmiany — oto najtrudniejsza praca.

Oprócz tego jeszcze rozdział odmian i trzymanie ich w przyzwoitej od siebie odległości—trudności przysparza i zmusza do pewnego szeregowania i perjodycznego powtarzania w coraz to innych odmianach.

Jak powiedzieliśmy wyżej, kolonja współki, mieszcząca się na tak zwanej „Młynarskiej osadzie“ pod Rakowcem, ma włókę przestrzeni.

Z włóki tej 25 morgów zajęto pod nasiona.

Mieszczą się tu rośliny dające nasiona w jednym roku, inne dwuletnie i nakoniec trwałe.

Do pierwszych należą szpinaki, rzodkiewki, sałaty, grochy, fasole i kwiaty jak rezeda, alyssum, goździki chińskie, Nemophila (różnolica), ostróżki bja-

---

Wiła się ona, niby girlanda, z kwiatów polnych i ogrodowych: raz prawiono o niczem, znów wytaczano na stół kwestję jakąś filozoficzną, w której świadczono się Arystotelesem i Platonem, Cyceronem i Seneką. Dla francuzów. odzywano się w języku rzymian starych. Siedzenie za stołem przeciągnęło się do godziny dziesiątej i byłoby się zapewne do południa przeciągnęło, gdyby nie to, że Zborowski wybierał się wraz z gośćmi zagranicznymi do—nie wiedział jeszcze dokąd—do Białostoku, albo Tykocina. Kwestja ta rozstrzygnąć się miała za Bielskiem, w punkcie w którym się drogi rozchodziły.

— Zatrzymam się i w palce stuknę: do Białostoku, do Tykocina... jak wypadnie, tak uczynię... Jest to, do wychodzenia z trudności, sposób najlepszy...

Słowami ostatniemi scharakteryzował imć Jędrzej Zborowski zabiegi około spraw publicznych w Polsce zupełnie trafnie. Polska wydała ludzi wielkich, znakomitych— mędrców, mówców, literatów, wojowników i nawet mężów stanu, którzy jednak, gdy o wybranie drogi, o wyjście z trudności chodziło, w palce, niestety! stukali! No—i dostukali się.

Nie oni nas jednak w chwili tej obchodzą. Obchodzą nas losy Janka, który, jak skoro na rodzinnym stanął gruncie, wnet sobie stanowisko zdobył, albo raczej, podało się mu ono samo. Szlachcic w grono szlachty wszedł, wnosząc w łono onej wartość dodatnią świadomości w zamiarze, który, strzeliwszy w umysłach w postaci przypuszczenia, rósł, wzmagał się i z chwilą każdą coraz to wyraźniejszym się stawał. W samem zebraniu u starosty w Bielsku, po odjeździe miecznika koronnego, uważano księcia d'Anjou, jako przyszłego, możliwego kandydata w ubieganiu się o koronę polską po możliwej śmierci Zygmunta Augusta, tem bardziej, że kandydatury różne kiełkowały już na polu zabiegów. We względzie tym odznaczał się dwór austrjacki mianowicie. Dwór ten, lepiej aniżeli inne, znał donioslość polityczną pozycji zajmowanej przez Polskę. Kiedy Francja za czasów Franciszka I domyślać się poczęła takowej; kiedy Katarzyna de Medicis rozpatrzyła się w niej bliżej: dwór wiedeński od dawna już miał ją wytkniętą jasno, jako cel działalności swojej politycznej. Od wieku XIV, to jest od śmierci Kazimierza Wielkiego, na oku ją miał. Cesarz Zygmunt o mało nie został królem polskim; arcyksiążę Wilhelm o mało nie zaślubił Jadwigi; arcyksiężniczka austrjacka była matką synów Kazimierza Jagiellończyka; dwie arcyksiężniczki austrjackie wydanemi zostały za Zygmunta Augusta; związki ze strony austrjackiej mnożono, zacieśniano i, jak skoro się dowiedziano, że ostatniego z Jagiellonów bezpotomnego choroba, z której nie wyjdzie może, na łoże boleści powaliła, w tej chwili wkroczyła do Polski armja agentów, zalecających austrjaka. A byli to ajenci zręczni i wprawni, dobrani w sposób taki, ażeby do przekonania polaków trafić umieli— szlązacy i czesi, którzy się i po polsku rozmówić mogli, i obyczaje krajowe znali, i, do pewnego stopnia, odpowiedzialność na siebie brali.

Przeciwko ajentom tego rodzaju walka francuzom byłaby trudną, może nawet niemożliwą, gdyby nie karzeł, który sam jeden jeno toczyć ją był w stanie. Zadanie to nastręczyło mu się samo przez się. Posiadał on wrodzoną zdolność oceniania bystro sytuacji. Ocenił ją, od jednego niejako oka rzutu, w Bielsku jeszcze.

— To wszystko pięknie i dobrze — odezwał się szlachcic jeden po odjeździe Zborowskiego — żaby nie żaby, żarna nie żarna, ale w tem sęk, że Bóg wysoko, Francja daleko: wybierając sobie króla, powinniśmy wybrać sobie takiego, któryby nam, na wypadek, gdyby się zawichrzyło od tej lub owej strony, pomoc prędką sprowadzić mógł...

Tu jasno i dobitnie, acz w krótkości, wyłożył korzyści przymierza francusko-polskiego w odniesieniu, naprzód do cesarstwa niemieckiego, następnie, do potęgi ottomańskiej. Zaokrąglił wywód swój w sposób następujący:

— Co do przymierza tego, jeden zachodzi warunek nieodzowny, a to ten, ażeby tak Francja, jak Polska, była, każda z osobna, jaknajsilniejsza w sobie, ażeby jedna drugiej nie protegowała, jedna drugiej nie broniła, ale jedna z drugą trzymała się w pogotowiu do odparcia napaści wszelkiej niesłusznej i czuwania nad sprawiedliwością... Mocna Francja Polsce się przyda; mocna Polska przyda się Francji w przygodzie: oto wszystko...

— Taką rzeczą, moglibyśmy na króla wybrać sobie Piasta... — zareplikował któryś.

Janek nie zaprzeczył. Gdyby był zaprzeczył, byłoby się wydało, a przynajmniej byłoby się podejrzenie zrodziło, jako on jest poufnym dworu francuskiego wysłańcem. Byłoby mu to zaszkodzić mogło. W milczeniu przeto wysłuchał rozpraw o kandydaturze Piasta, to jest, polaka, która atoli rozbiła się o zapytanie: „kogo wybrać?”

— Na kandydata do tronu podałbym się ja!... — odezwał się szlachcic jeden gruby głosem tubalnym. — Królem być, rzecz wcale nie głupia...

— I ja bym się podał... — odezwał się inny.

— A ja bym na tron prowadził kochanego naszego wojskiego....

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cy..lowe, lubiny różnobarwne, jak lupinus atrococcineus, lupinus cruikshanksii i inne, groszki pachnące, floksy v. płomyki, nasturcje, senecio salpiglosis i inne.

Do drugich—dwuletnich—kapusty, kalarepy, rzepy, buraki, rzodkiew zimowa, wszystkie selery, pory, marchwie, pasternaki i t. p., z kwiatów zaś: goździki pachnące, bratki, campanule v. dzwonki, stokrotki, niezapominajki i t. d.

Z trwałych np. *Acantus*, *Rheum*, *Heracleum*, rośliny ozdobne większych rozmiarów.

Również szeroko traktowane są rośliny pospolite jak maki rozmaitego rodzaju, jak: *Rhoeas*, *Paeoniae florum*, *Somniferum*—oraz zwyczajne, których nasiona mimo pospolitości, sprowadzane były dotąd z zagranicy.

Dalej rośliny pastewne jak: buraki leutowickie, oberndorfskie białe i czerwone, Pohla najnowsze długie, bardzo zalecane w ostatnich czasach; pasternaki, gorczyca biała (synepis alba), marchwie, jak biała z zieloną główką, zaalfeldzka, althringhamska oraz innych wiele.

Jak wielką jest już liczba hodowanych odmian roślin najlepiej wskazują np. grochy, których znajdujemy mnóstwo jak: Carthers telephone, angielski cukrowy, de grâce, Vilmorin, Emerald Gem, Folgera, zawsze zielony, nawet po uschnięciu i kilka innych, oraz z fasol: rosyjska biała duża tyczkowa, jedyna która podczas przymrozków zimowych nie zmarzła, Mont d'Or, szara, perłowa niska, Hinricha i wiele jeszcze innych, które dla braku miejsca i czasu pomijamy.

Nowe i wyradzające się odmiany, jeśli się okazują, są natychmiast oddzielane od innych i po wypróbowaniu będą specjalnie hodowane.

W ten sposób do paruset numerów nasion hodowanych, w zeszłorocznym katalogu hodowli krajowej wymienionych, przybywa w roku bieżącym kilkaset, doprowadzając liczbę ogólną do tysiąca przeszło, z których jednak delikatniejsze są dotąd hodowane w ogrodach spólników i dopiero później przeniesione zostaną na kolonję.

Rozumie się, z każdym rokiem hodowla wzrastać będzie i jeżeli dziś wyprodukowała ona wszystkie jednoroczne i kilkanaście dwuletnich, to już na rok następny prawdopodobnie posiadać będzie również wszystkie dwuletnie itd.

Z ilością odmian hodowanych zwiększy się też i obszar, gdy bowiem porównamy skromne 25 morgów z 6000 morgów hodowli nasion braci Dippe w Quedlinburgu i mały składzik w redakcji—z budowlami tejże firmy, dwa razy tak wielkiemi jak składy Banku polskiego przy ulicy Nowogrodzkiej, dopiero zobaczymy, jak dalecy jeszcze jesteśmy końca pracy w tym kierunku.

Pożyteczność jej jednak tak silnie w oczy bije, że już dziś słychać o wielu osobach chęć współudziału objawiających—a rezultaty przyniosą pewno „1,000,000 rs. dla Warszawy" w tem co się nie wyda i w tem co zyskać można na sprzedaży do Cesarstwa.

Wandalizm w Tatrach.

Zbliża się obecnie pora, w której wielu mieszkańców naszego miasta i kraju podąży odetchnąć po całorocznych trudach i nabrać sił do nowej pracy w uroczych i znanych wielu z nas naszych Tatrach.

Cóż takiego pociąga do nich co rok wzrastającą liczbę miłośników górskiej przyrody, którzy niepomni na przestrzeń oddzielającą ich od gór naszych granicznych, na trudność dostania się do nich i na brak tych wygód, jakie miejsca podobne gdzieindziej podróżującym dostarczają?

Niewątpliwie obok innych względów: jak odpoczynek, przecudne górskie powietrze, unikanie gwaru miejskiego i gwaru miejsc leczniczych, — przeważną liczbę pociągają do Zakopanego, będącego punktem zbornym do wycieczek tatrzańskich — urocze widoki, w jakie tak bardzo obfitują Tatry.

Nie same jednakże góry składają się na te tyle zachwytu wzbudzające widoki; cóżby bowiem same góry znaczyły, gdyby nie nadawały im swego majestatycznego uroku te masztowe świerki i bujna w ogóle roślinność, będąca właściwością Tatr naszych?

Tymczasem te naturalne ozdoby Tatrów zagrożone są coraz więcej zbliżającą się ruiną, jaka grozi im z rąk obecnego właściciela, który bez żadnego względu na wymagania gospodarstwa leśnego, na warunki klimatyczne i rolne, w sposób iście wandalski i jakby wyraźną nienawiścią powodowany niszczy w barbarzyński sposób lasy, niepomny na opłakane skutki, jakie czyn jego poczciwym a tak ubogim mieszkańcom okolicznym w przyszłości zgotuje.

Przed rokiem 1870 lasy do państwa zakopiańskiego należące, a w Kościeliskach, Zakopanem, Bukowinie i Brzegach rozrastające się miały ogólnej przestrzeni 13,034 morgów kwadratowych, dziś zmniejszyły się już do 9,000 morgów.

Gdyby na tem stanęło, gdyby dalsze cięcia odbywały się zgodnie z wymaganiami gospodarstwa leśnego, jeszczeby niebezpieczeństwa nie było, właściciel jednakże dzisiejszy z widocznym zamiarem zupełnego zniszczenia, nietylko powiększył liczbę pieców do przetapiania rudy żelaznej, do których do r. 1858 poprzedni właściciele, nie chcąc niszczyć własnych lasów, skupywali drzewo sągowe z lasów dość nawet odległych, jak np. na Orawie w Węgrzech, nietylko pomnożył liczbę tartaków dla przerabiania drzewa na towar materjałowy, ale jeszcze przed paru laty w Kuźnicach zakopiańskich wystawił olbrzymi młyn do przerabiania drzewa na masę papierową, a w roku zeszłym w obszarze leśnym „Zazadnie", w obrębie wsi Brzegi założył tartak parowy o 36 piłach.

Można sobie wyobrazić, jaką masę drzewa pochłaniają rzeczone kuźnice, młyny i tartaki, nie obliczone zupełnie na wymagania rozumnego gospodarstwa leśnego.

Nie dosyć wszakże i tego. Dzisiejszy właściciel lat temu parę sprzedał przedsiębiorcy z Nowego Targu 15.000 kloców, w roku bieżącym 10,000 kloców, aby zaś coraz rychlej osiągnąć zyski, bez względu już choćby tylko na tysiące miejscowej ludności, zagrożonej w braku lasów na groźne katastrofy klimatyczne, ze znanymi przedsiębiorcami żupaństwa orawskiego pp. Szulc i Pollak zawarł umowę notarjalną, zobowiązując się w tym jeszcze roku wydać mu 60,000 kloców, na wiosnę zaś roku przyszłego 120,000 kloców.

Taka gospodarka oczywiście zwrócić musiała na siebie oczy władz miejscowych, przewidujących jaknajgorsze skutki dla kraju, a w pierwszym rzędzie z powodu wyniszczenia zupełnego lasów przewidywane zjałowienie i tak już ubogiej ziemi okolicznej i zubożenie zupełne górali, tembardziej, iż owe góry, nęcące dotychczas rok rocznie coraz liczniejszy zjazd podróżnych, pozbawione roślinności, stać się mogą okolicą odstraszającą i pozbawić mieszkańców tych dochodów, jakie dziś z podróżnych mają.

Nadto władze krajowe nie mogły nie zwrócić uwagi, iż z tak olbrzymich cięć powstają odpady drzewa, które nieuprzątnione podlegają gniciu i powodują zagnieżdżanie się owadów, które mirjadami wyroiwszy się, do szczętu spustoszyć mogą drzewostan całych Tatr, jak to przed kilku laty częściowo już miało miejsce, skutkiem czego w r. 1878 celem wytępienia kornika i dla przeszkodzenia rozszerzaniu się jego musiano znaczny obszar lasu wyciąć i spalić na miejscu. I dziś jeszcze podróżni zapuszczając się w Tatry do uroczego Morskiego Oka natrafiają na znaczne obszary lasu z drzewami uschłemi, skutkiem zniszczenia przez owady.

Jeszcze w r. 1877 z polecenia namiestnika wysłany został do Tatr inspektor leśny, do zbadania rzeczy na miejscu, wysyłki podobnego rodzaju powtórzyły się w r. 1879 i 1881, dotychczas jednakże nietylko nie widać żadnego skutku takowych, ale nadto obawiać się należy, aby rozpoczęta w roku zeszłym kosztem krajowym budowa drogi bitej z Nowego Targu do Zakopanego nie ułatwiła dzieła wandalskiego niszczenia przecudnych Tatrów...

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Ogólne dochody państwa rosyjskiego za czas od początku roku do 13-go maja r. b. uczyniły sumę rs. 196,638,688, czyli więcej o rs. 8⅓ milj. niż w tymże przeciągu czasu roku ubiegłego. W wyrażonej sumie brak jeszcze rozmaitych rubryk z departamentów pocztowego i telegraficznego.

= Ministerstwo finansów postanowiło znieść, jak donoszą *Mosk. wied.*, istniejący dotychczas podział kupców i przemysłowców na kupców I-ej i II-ej gildji, oraz małomieszczan i połączyć ich w jedną klasę pod nazwą „klasy handlowo-przemysłowej".

= Ministerstwo spraw wewnętrznych porozumiewa się, jak donosi *Russ. Kur.*, z ministerstwem finansów w sprawie powstrzymania nienormalnej fluktuacji cen cukru na rynkach rosyjskich.

= *St. Pet. Herold* nazywa bezpodstawną wiadomość dziennikarską o zniżeniu przez ministerstwo skarbu cła wchodowego od cukru importowanego.

= W tygodniu minionym wpłynęło do kasy miejskiej zaległości podatkowych za rs. 9851 k. 53, oraz podatków bieżących rs. 38,719 kop. 70. Pozostaje do pobrania zaległości rs. 300,821 kop. 98, należności bieżących zaś rs. 1,131,758 kop. 35.

= Z powodu wielkich upałów p. oberpolicmajster przypomina istniejące przepisy bezpieczeństwa i zaleca stosowną rewizję celem sprawdzenia ich zachowywania. Wedle tych przepisów, na strychach wszystkich domów, a w szczególności krytych gontami winny być utrzymywane stale wiadra napełnione wodą, oraz kubły dla jej czerpania; dalej pod dachami budowli mieszkalnych nie należy nagromadzać i składać drzewa lub jakichkolwiek innych materjałów łatwo zapalnych; dokoła kominów i luftów kominowych należy jaknajczęściej obmiatać gromadzące się sadze; w bliskości pieców i na strychach bezwarunkowo zakazanem jest składać przedmioty takie jak: siarka, olej, dziegieć, saletra, smoła, siano, rogoże, len, konopie itp., nakonice przy łaźniach, kąpielach w ogóle w fabrykach itp. zakładach należy utrzymywać jaknajwiększe zapasy wody, drabiny dostające do dachów i inne narzędzia ratunkowe. Kominiarzom zalecono jaknajpilniejsze baczenie nad zachowaniem tych przepisów, tembardziej, że kominiarze właściwie najwięcej mają sposobności zauważenia zapomnień pod tym względem.

= Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej zawiadamia, iż rozmaite przedmioty, pozostawione w ciągu drugiego kwartału r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych, mogą być odebrane od zawiadowcy stacji Warszawa.

= Inspektor drugiego męzkiego progimnazjum zawiadamia, iż egzamina wstępne rozpoczną się w dniu 16-ym sierpnia. Prośby będą przyjmowane od d. 1-go do 13-go sierpnia. W klasach I-ej, II-ej i IV-ej miejsc wolnych niema.

= W tych dniach rozpoczęły się już, podobnie jak w latach poprzednich, nocne ćwiczenia z latarniami wojsk, obozujących pod Warszawą; ciemność obecnych nocy sprzyja wielce tym manewrom.

= Budowniczy, p. Antoni Jabłoński, uzyskał od Cesarskiej akademji sztuk pięknych w Petersburgu świadectwo, którem przyznany mu został stopień budowniczego pierwszej klasy z prawem prowadzenia robót budowlanych.

= Z teatru i muzyki.

* Muzyka staje się tak dalece królestwem kobiet, że im już tron przed fortepianem nie wystarcza i sięgają po smyczek, jak po berło nad duszami.

A trzeba przyznać, że gdy się do tego poczują na siłach, panować umieją nietylko uczuciem, ale siłą i męzką energją.

Wczorajsze wystąpienie pani Blanc było tego dowodem.

Skrzypek z niej dzielny, tak pod względem pełni, jędrności tonu, pewności smyczkowania i znakomitej techniki w lewej ręce, jak pod względem ekspresji, szlachetności traktowania frazesu muzycznego i powściągliwości w uczuciu rzetelnem a wolnem od sentymentalizmu.

Gra pani Blanc spokojna, poważna, a obok tego pełna wdzięku i elegancji, nie olśniewa błyskotliwością, ani nie wkrada się podstępnie do serca słuchacza przesadnym, wyegzaltowanym liryzmem; jest w niej jakaś prostota, szczerość i pewność komunikująca się publiczności, która spokojną się czuje i przekonaną, że nie zamąci się ani na chwilę czystość intonacji, że nie chybi ani na włos podwójny ton, nie zawaha się *flażolet* i że przy wybornych *staccatach*, *spicatach* i wszystkich doskonałych szczegółach wykończonego mechanizmu, znajdzie się, gdy potrzeba, nuta z pod serca, frazes z szlachetną wypowiedziany deklamacją, znajdzie się słowem styl w wybornej snać wyrobiony szkole.

Szkoda, że pani Blanc z tak skromnym ilościowo wystąpiła programatem, szkoda, że na numer nadprogramowy artystka wybrała gimnastykę flażoletową, która trudną jest, ani słowa, ale talent wirtuozki przedstawia ze strony mniej już w dzisiejszych czasach interesującej.

Przy obecnej przymusowej stagnacji w repertuarze pożądanym byłby drugi koncert pani Blanc, której gra zasługuje ze wszech miar, aby jej się uważniej i wszechstronniej przysłuchać.

---

* Na scenie teatru wielkiego odbywają się zawzięcie pod kierunkiem p. Matuszyńskiego próby z opery Guirand'a: *Piccolino*, mającej się niebawem ukazać w teatrze letnim, przy współudziale wokalno artystycznym pp. Szczepkowskiej, Rewolińskiej, Hanemanowej, Stankiewiczówny, Rybickiej. Kwiecińskiego, Suszyńskiego, Siwickiego i innych.

* Przedsiębiorca p. Rothbardt, który na licytacji odbytej przed kilku miesiącami w dyrekcji teatrów utrzymał się przy dzierżawie kontramarkarni, a dotąd nie pojawił się dla objęcia takowej, obecnie zawiadomił dyrekcję, iż prawa swoje ustępuje p. Szymonowi Finkelhausowi.

Projekt tej dzierżawy, wcale nie miły dla publiczności, bo zwiększający w dwójnasób dotychczasową opłatę od rzeczy w kontramarkarni zostawianych, nie upadł, jak się to zdawać mogło, sądząc z niepojawiania się przedsiębiorcy, widocznie tylko pp. arendarze działają na zwłokę, aby dzierżawę objąć w sezonie jesiennym, gdy odrazu ciągnąć będzie można grubsze zyski.

* Utalentowana artystka operetki poznańskiej

trupy, pani Kasprowiczowa, debiutować ma w teatrze nowym.

* W teatrze lubelskim występuje, jako gość, i doznaje powodzenia p. Zamojski, jeden z lepszych artystów sceny lwowskiej.

Tamże wybiera się na gościnne występy p. Leszczyński.

* Towarzystwo dramatyczne poznańskie przodując dotychczas tak pod względem rozmaitości repertuaru jak i wykonania innym ogródkom, wystąpiło onegdaj z oryginalną nowością.

Jest nią „Nowa podróż po Warszawie", czyli „Z tajemnic Warszawy".

Autor, kryjący się pod literami W. R., dowiódł w kilku aktach, pełnych ruchu i wrzawy, że zna dokładnie tak zwane „nory warszawskie", odfotografował je z zastanowienia godną wiernością, a postaci swoich nie wydobywał z fantazji, lecz wyrwał z życia i przeniósł wprost na scenę. Sam interes sztuki dość zajmujący, a brak widoczny umiejętnego obrobienia szczegółów wynagradza żywa akcja i humor, w czem szczególniej celują akt pierwszy i trzeci.

Muzyka p. F. K. może nieco ciężka, ale wcale sympatyczna.

Towarzystwo poznańskie przedstawić zamierza w przyszłym tygodniu głośną komedję Gondineta p. t. „Dorosłe dzieci", rzecz nader wesołą i niepospolicie oryginalną.

= Budowa drogi dąbrowskiej.

Przy plancie drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej pracuje obecnie przeszło 4000 robotników z guberni wileńskiej i grodzieńskiej, oraz 700 ze smoleńskiej.

Ogółem budowa tej drogi zatrudnia w chwili obecnej 8000 ludzi.

Po żniwach liczba najemników ma być powiększona, a nadto przybędzie partja z 400 szlązaków złożona.

W tych dniach naczelni inżenierowie nowobudującej się kolei pp. Izmajłow i Cieszkowski oglądali rozpoczęte roboty na całej długości toru.

= Pomysł.

Pociągi spacerowe kolei terespolskiej coraz więcej zyskują pasażerów.

W bieżącym miesiącu pociągiem wyprawionym dnia 2-go wyjechało osób 243, w dniu 9-ym osób 385, a w dniu 16-ym, t. j. onegdaj, osób 431.

Największa liczba, bo dochodząca do połowy ogólnej ilości pasażerów, wyjeżdża do Nowo-Mińska.

Korzystają z tych pociągów w znacznej części wcale nie spacerowicze, czego dowodzi słyszana onegdaj przy kasie biletowej dość charakterystyczna rozmowa.

Jeden z obywateli w bardzo zatłuszczonym, lecz za to nie bardzo całym chałacie, wykupując bilet do Mrozów, zapytany „czy jedzie na spacer?" przy potwierdzającej odpowiedzi, wymienił zarazem całą marszrutę swego „spaceru", objaśniając, iż on wysiądzie w Mińsku, zkąd innym pojedzie do Mrozów, a pociągiem powrotnym przyjedzie jego krewny z Kałuszyna.

Bodajto oszczędność i pomysłowość!

= Nowe źródło dochodu.

W wielu cukierniach, zakładach wód mineralnych i restauracjach goście używają do różnych napojów słomianych rurek z łodyżki pszenicy.

Rurki te do obecnej chwili sprowadzane były z Prus po rs. 2 za 1000 sztuk.

Obecnie zbieraniem tych rurek zajmują się sieroty, zostające w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, które wyprawiane są umyślnie w tym celu pod nadzorem we wskazane miejscowości.

Jeden chłopczyk może wyciąć w ciągu dwóch godzin 500 takich rurek.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zgasł po długich cierpieniach dr medycyny, Stanisław Lisicki.

Urodzony w 1808 r. w Slepkowie, pod Płockiem, w młodym wieku przesiedlił się do Francji, gdzie ukończył studja lekarskie.

Praktykę odbywał pomyślnie w Paryżu, zkąd, korzystając z ogólnej amnestji, w 1854 roku przybył do kraju.

Osiadł w Płocku, następnie w Działoszynie, a pod koniec życia, wezwany przez zarząd księstwa łowickiego, w Łyszkowicach.

Ś. p. Stanisław, zdolny lekarz, błyszczał cnotami obywatelskiemi i nieposzlakowaną prawością.

Ratując biednych bezinteresownie, szukał dla nich środków leczniczych najmniej kosztownych, a nieraz zdarzało się, że pokrywał je własnemi zasobami.

Zamiłowany w książkach, nieprzyjaciel kart, był jednym z najprzyjemniejszych towarzyszów.

Oddany z zamiłowaniem powołaniu, mimo to interesował się życiem w jego wszystkich kierunkach.

W zeszłym roku przejechano go wykwintnym ekwipażem w Łowiczu tak szkodliwie, że już nie powstał z łoża boleści.

Ogólny smutek towarzyszył mu do grobu.

= Niemiłe.

Nieszczęścia spadają czasem jak deszcz.

Wczoraj pewny przechodzień przy zbiegu Marszałkowskiej ulicy i Królewskiej był najniewinniej skropiony biczyskiem.

Dorożkarz, umykający przed tramwajem, urządził mu tę niespodziankę, płazując konie.

Przechodzień ów, dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, ocalił oko, zagrożone nieostrożnością woźnicy.

= Burza.

Onegdaj w niedzielę pomiędzy godziną 6-tą a 8 mą wieczorem, okropna burza nawiedziła N. Aleksandrję (Puławy).

Przez godzinę lał deszcz tak ulewny, jakiego tam oddawna nie pamiętają; ulice przedstawiały widok prawdziwych rzek.

Tak w parku, jak i w innych ogrodach, oraz przy drogach, masa powywracanych starych drzew utrudnia nietylko kołową, ale nawet i pieszą komunikację.

W okolicy było parę pożarów spowodowanych od uderzenia piorunów.

Burza ta wogóle wielkie poczyniła zniszczenia w budowlach, w ogrodach i nawet na polach.

= Ofiara.

Pan Konrad Prószyński, redaktor *Gazety świątecznej*, wydał kilka lat temu broszurkę p. t. „Projekt pewnego przedsiębiorstwa", w której dowodzi pożyteczności wszelkiego rodzaju ćwiczeń ciała dla rozwoju sił i jako jedno z najzdrowszych i najprzyjemniejszych zaleca wiosłowanie. Projekt dotyczy zawiązania towarzystwa wioślarskiego, które obecnie już istnieje.

Chcąc przyjść w pomoc osobom, które staraniem swojem wysłały w tym roku partję ubogich dzieci na letnie mieszkania, autor dochód ze sprzedaży broszurki przeznaczył na ten cel i złożył pewną liczbę egzemplarzy w redakcjach pism tutejszych, oraz w księgarniach warszawskich.

Cena broszurki kop. 10.

= Z królestwa Flory.

W dniu wczorajszym w ogrodzie Ulricha zakwitł nadzwyczaj piękny storczyk (Stantopea tiquina), który od wczoraj jest wystawiony w sklepie.

Zdaniem znawców, jest to jeden z najpiękniejszych kwiatów, jakie u nas widzieć można.

= Smutna nieostrożność.

Dawniej na wiwat państwu młodym strzelano z moździerzy—dziś rycerskość przybrała inny charakter.

Oto we wsi Krzeszowie górnym, w pow. biłgorajskim, na weselu u miejscowego włościanina Wawrzeca Stępnia, jeden z gości, Wawrzeniec Kowal, żołnierz w rezerwie pozostający, strzelił z pistoletu, zapewne na wiwat.

Strzał niestety, pozostawił zbyt smutną pamiątkę, bo nabój uwiązł w nodze jednego z gości, Wawrzeńca Igrasa.

Nie wesoło skończyły się Wawrzeńcowe gody, na których aż trzech Wawrzeńców było bohaterami dnia.

= Wypadek kopalniany.

W dniu 11 b. m., w kopalni węgla „Ignacy" we wsi Zagórze, w okolicy Dąbrowy Górniczej, pracujący w szybie górnik, Paweł Knapsala, zasypanym został spadającemi z góry odłamami węgla.

Przybyli z pomocą inni robotnicy, odgrzebali Knapsalę, który był tak mocno poraniony i potłuczonym, że w parę minut życie skończył.

= Smutny wypadek.

Do szynku, mieszczącego się w domu nr 1 przy ulicy Browarnej, wczoraj posłany został po piwo 7-letni chłopczyna Feliks P.

Jak zwykle dziecko żywe i nieuważne, chłopiec biegł szybko znajomą widać sobie drogą, nie zważając i nie patrząc przed siebie.

Na nieszczęście w szynku otwarte były drzwi prowadzące do piwnicy.

Feliks P. nie widział przepaści i wpadł w takową, bardzo silne ponosząc obrażenia głowy i piersi.

Bezprzytomnego i niedającego znaków życia odniesiono do domu.

Stan chłopca nie wiele pozostawia nadziei utrzymania go przy życiu.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

= Topielec.

Wczoraj na prawym brzegu Wisły, około parku Aleksandrowskiego wypłynęły zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, około 24 lat liczyć mogącego.

Śledztwo zarządzono.

= Zabójstwo.

W dniu 27 z. m., w krzakach należących do majątku Turno, w powiecie włodawskim, znaleziono zwłoki zamordowanego miejscowego leśnika, Szymona Depa.

Rany zadane w głowę tępem narzędziem, a także inne śmiertelne znaki wykazały, że mordercy pastwili się nad swoją ofiarą.

Rozpoczęte śledztwo odrazu wpadło na ślad zabójców, kilku włościan, którym zabity leśnik nie dozwalał kraść drzewa z dworskiego lasu.

Z posądzonych o zabójstwo dwóch włościan aresztowano.

= Pożar.

Dziś, około godziny 6-ej zrana, w domu pod nr. 12 przy placu Grzybowskim, w sklepie z towarami kolonjalnemi Szlamy Lejb Lewi zapaliły się leżące na półkach zapałki.

Ogień objął następnie inne przedmioty w pobliżu się znajdujące, jak krochmal, farby, herbatę itp.

Pomieniony skład wraz z towarami uległ w części spaleniu i zniszczeniu.

Sam sklep zdołano obronić od płomieni.

Ratunek niósł oddział czwarty mirowski straży ogniowej, inne oddziały odesłano do koszar.

Sklep jest asekurowany w II-em rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń na sumę rs. 8,500.

= Pożary na prowincji.

W dniu 3 b. m., we wsi Lemieszew, w powiecie hrubieszowskim, z zabudowań gospodarskich wynikł pożar, który przy sprzyjającym wietrze zniszczył 18 domów mieszkalnych i 30 budynków gospodarskich.

Przyczyna pożaru nie wyjaśniona.

W dniu 10 b. m., we wsi Widawa, w powiecie łaskim spaliły się cztery domy mieszkalne i kilkanaście budowli, ubezpieczonych na 4000 rubli.

Pożar wynikł z niewiadomej przyczyny.

W dniu 3 b. m., we wsiach Mierzyce i Tucznababa, w powiecie bendzińskim, spłonęły dwie osady włościańskie, ubezpieczone po kilkaset rubli.

W dniu 5 b. m. w Częstochowie spalił się dom murowany, ubezpieczony na rs. 1900.

= Wypadki.

* Gotlieb R., będąc bardzo silnie pijanym, wpadł na ulicy Elektoralnej pod koła dorożki nr 679.

R. został ciężko raniony w głowę i odwieziony do szpitala św. Ducha.

* Na Granicznej niewiadomy woźnica, wieśniak, najechał na Wojciecha J. i silnie go skaleczył.

* Pod płotem domu nr 37, przy ulicy Nowogrodzkiej, znaleziono podrzucone dziecię, około 4 tygodni mieć mogące.

Ze świata.

⨯ **Wystawa.** W zeszłą niedzielę w auli politechniki we Lwowie otwartą została wystawa dzieł sztuki. Pomimo, że w chwili otwarcia jeszcze nie wszystkie przyrzeczone obrazy nadesłane zostały, wystawa przedstawia się już bardzo pokaźnie. Ze znajdujących się już na wystawie płócien, najwięcej uwagi zwracają Merwarta „Sara" i Styki „Dawid prowadzony przez Lillę Wenedę." Z innych malarzy figurują na wystawie: Kotarbiński, Rybkowski, Chełmiński, Dux, Maliszewski, Swieszewski, Łaszczyński, Horowitz, Grabowski i Tepa.

⨯ **Nowy gmach szkolny.** W dniu 11 b. m. odbyło się we Lwowie położenie kamienia węgielnego pod budynek nowej szkoły imienia Marji-Magdaleny. Uroczystości przewodniczył prezydent miasta dr Michał Gnoiński, w asystencji proboszcza ks. Józefa Sylwestra, komisji wyznaczonej z rady miejskiej do kierowania robotami i wielu zaproszonych osób. Jedna z uczennic Kazimiera Piórkiewiczówna w imieniu uczącej się młodzieży dziękowała prezydentowi i radzie za opiekę i ofiarę dla szkoły. Po odbyciu liturgicznej ceremonji wmurowano w ścianę gmachu akt założenia zamknięty w dwóch puszkach, podpisany przez wszystkich obecnych.

⨯ **Stowarzyszenie** przeciw ścisłemu obchodzeniu świąt i niedzieli w Anglji coraz nowych środków się chwyta. Obecnie ks. Wellington zbiera podpisy pomiędzy arystokracją, aby otwarta przez stowarzyszenie galerję tylko w niedzielę zwiedzano. Walka przeciw upartemu zwyczajowi, przez wpływ presbiterjański podtrzymywanemu, dotąd żadnych skutków nie przyniosła.

⨯ **Liczba lekarek** w Ameryce zwiększa się z każdym dniem znacznie. Według *Med. Record*, liczono ich w roku zeszłym w Stanach Zjednoczonych około 400, praktykujących przeważnie w New-Yorku, Massachussets i Pensylwanji. Przed kilku jeszcze laty, kobieta-doktor w tych okolicach była nieznanem prawie zjawiskiem. Rosja posiada obecnie 12 lekarek na posadach rządowych, 30 w służbie ziemstw i gmin wiejskich, a 40 po szpitalach. Natomiast w innych państwach Europy liczba eskulapów w spódnicy jest bardzo mała; oddają się przeważnie chorobom dziecięcym i dentystyce. I tu

wszakże powoli wzrasta udział kobiety w zawodzie lekarskim.

✕ **Energja kobiety.** Syn niemieckiego poety Karola Gutzkowa osiedlił się w Kalifornji i tam poślubił młodą i piękną amerykankę. Pewnego razu jechał on z żoną do Redwood-City w Kalifornji, gdy koń uniósł lekki wózek, zdruzgotał go, a podróżny wypadł na drogę i złamał rękę. W tej chwili nadjeżdżał wielki wóz, którego właściciel na gorącą prośbę pani Gutzkow, aby męża jej odwiózł do pobliskiego miasteczka, odpowiedział odmownie. Położenie biednej kobiety było rozpaczliwe. Nie tracąc jednak przytomności, wydobyła z kieszeni paletotu męża rewolwer, a chwyciwszy konia za uzdę, rewolwerem zmierzyła w piersi odmawiającego, oświadczając mu z lodowatym spokojem, że jeżeli życzenia jej nie spełni, ta podróż będzie ostatnią jego podróżą. Argument był przekonywający. Podróżny zawiózł męża do najbliższego miasteczka, ale też i wytoczył jej proces o gwałt i napad na publicznej drodze. Sędzia, oddawszy w najgorętszych wyrazach pochwałę heroicznemu poświęceniu żony, skarżącemu udzielił publiczną naganę za jego nieuczynność i nieludzkość.

✕ **W świętej Mekce** d. 16 z. m. otwarto stację telegraficzną. Długie lata ulemowie sprzeciwiali się zaprowadzeniu w świętym grodzie telegrafu, twierdząc, iż byłoby to szyderstwem z proroka w mieście jego zaszczepiać wynalazek europejski. Teraz dopiero udało się wielkiemu szeryfowi ugłaskać fanatycznych ulemów. Ogłosił on także, iż każdy, ktoby się poważył zepsuć drut telegraficzny, ulegnie karze odcięcia ręki. Pierwsza linja łączy Mekkę z miastem nadmorskiem Dżiddah. Pierwszą depeszę wymienił wielki szeryf z gubernatorem Dżiddahu.

✕ **Korzyść z wczesnego wstawania.** Różnica pomiędzy wstawaniem o godzinie 6-tej a 8-ej rano wynosi w ciągu 40 lat 29 200 godzin, czyli 3 lata, 219 dni i 16 godzin, to jest licząc dzień po 8 godzin, 10 lat, a zatem wstawanie o godzinie 6-ej rano daje oszczędności 10 lat życia!

✕ **Petersburskie illustrowane pismo Strekoza** zamieściło bardzo starannie wykonany portret p. Antoniny Hoffmanowej, artystki sceny krakowskiej, grywającej obecnie w Pawłowsku.

✕ **W restauracji.**

— Proszę o cielęcinę!

— Kiedy nie ma...

— To zabić cielaka i zrobić... tylko panno! ja całego nie zjem, zabić jedną ćwiartkę, a reszta... niech sobie biega...

✕ **Ze statystyki.**

— Zkąd się to dzieje, panie doktorze, iż tyle jest starych panien?

— Pochodzi to zapewne ztąd, iż corocznie wstępuje w związki małżeńskie więcej mężczyzn niż kobiet...

✕ **U rzeźnika.**

Terminator szewcki: Proszę o kiełbasę, ale taką nieświeżą, jak zeszłym razem.

— A po cóż nieświeża?

Terminator: A bo majster powiedział: „jeżeli przyniesiesz jeszcze raz taką jak przedtem, to sam zjesz.“

— Zbliża się termin losowania obrazów krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Nastąpi ono w drugim tygodniu sierpnia r. b. Ktoby jeszcze życzył sobie wziąć udział zapisując się na członka, raczy pośpieszyć do p. Piaseckiego, w handlu kolonijalnym róg Krak.-Przedmieścia nr 93, wprost kolumny Zygmunta, tam poinformowany zostanie.—*Korespondent K. T. P. S. P.* zamieszkały w Warszawie.

⚭ W dniu 4 lipca r. b., w kościele św. Aleksandra, Jks. Michałowski, proboszcz parafji Wysokienice, w powiecie skierniewiekim, pobłogosławił w 25-letnią rocznicę ślubu Izydora **Karśnickiego**, b. patrona trybunału cywilnego w Warszawie i Delfiny z Strzemboszów — a następnie połączył związek małżeński córki jubilatów Franciszki z Tadeuszem **Sztembart**, właścicielem dóbr z łowickiego. (2284)

⚭ W dniu 15-m b. m., w kościele św. Franciszka Serafickiego (przy ulicy Zakroczymskiej), Jks. Chryzolog Majewski, pobłogosławił związek małżeński p. Fortunata **Adamczyk**, urzędnika, z p. Rafaelą de **Turquier**, córką obywatelstwa tutejszych. (2279)

Nekrologja.

† Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji **Czerwińskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostała córki zapraszają krewnych i życzliwych. —2282—

† Dnia 19 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim, jako w pierwszą rocznicę pogrzebu odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kacpra **Brzezińskiego**, na które pozostała siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2271—

† Dnia 19 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Alfreda Feliksa **Czosnowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Trójcy na Solcu, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała matka wraz z siostrą i bratem zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2285—

† We czwartek, dnia 20 lipca, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety **Radzińskiej**, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2277—

† Dnia 20 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele na Powązkach, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Leokadji z Ostrzykowskich **Rudnickiej**. Po nabożeństwie nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na którą to ceremonję pozostały w głębokim żalu mąż z dziećmi, matką i bratem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2269—

† Dnia 21 b. m., w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Leopolda **Zaborskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** rano, w kościele św. Anny, na Krak.-Przed., na które pozostała żona, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2280—

† Ś. p. Michcia **Malinowska**, córka Wojciecha i Felicji z Nitkowskich, powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat trzy. Pozostali w smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **6-ej** po południu, dnia 19 lipca, we środę, na cmentarz powązkowski. —2278—

† Ś. p. Agnieszka z Perkowskich **Giżyńska**, przeżywszy lat 65, zmarła dnia 16 lipca r. b. Pozostały syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 19 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —588—

† Ś. p. Julja z Mrozowieckich **Karczewska**, wdowa, przeżywszy lat 83, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 17 lipca r. b. Stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 19 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —589—

— B p. Henryetta **Valentin**, po wieloletnich ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu. W nieutulonym żalu mąż i synowie, w miejsce oddzielnych zawiadomień, niniejszem zapraszają na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania mojżeszowego, z mieszkania przy ulicy Żabiej, nr 1, we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu, odbyć się mające. —2273

Z ostatniej poczty.

Paryż 16-go lipca. — Wiele dzienników ostro napada na postępowanie Anglji w Egipcie, na zniszczenie Aleksandrji i wyciąganie ręki po kanał. Wszelako między rządami Anglji i Francji nie przyszło jak się zdaje do żadnego zakłócenia zgody. Podług wiadomości urzędowych, doniesienia prywatne o rzeziach w Aleksandrji były przesadzone.

Paryż 16-go lipca. — Dotychczas ani jeden żołnierz francuski nie wysiadł na ląd egipski. Rozprawy w izbie nad kredytem na uzbrojenia rozpoczną się dopiero we wtorek lub nawet we czwartek.

Londyn 16-go lipca.— Cząstkowe przesilenie ministerjalne, spowodowane dymisją Bright'a, który nie chciał się zgodzić na środki przedsięwzięte w Egipcie, jeszcze nie jest usunięte. Przypuszczają, iż na miejsce Bright'a może wejść do gabinetu lord Derby, który w czasie wojny wschodniej był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Beaconsfield'a, lecz potem zerwał z zachowawcami. Pogłoskom o usunięciu się Chamberlain'a nie dają wiary.

Londyn 16-go lipca. — Z Aleksandrji pod dniem wczorajszym donoszą: Fort Marbut w głębi miasta poddał się dopiero 14 b. m. Bramy miasta obsadziły wojska marynarki angielskiej za przyzwoleniem ministerjum egipskiego, znajdującego się tutaj z wyjątkiem Arabiego baszy. Marynarze Stanów Zjednoczonych już się zabrali do naprawy swojego konsulatu. Z wyjątkiem okrętów austrjackich i greckich, wszystkie inne (więc i francuskie?) wysadziły już na ląd swoich żołnierzy lub majtków. Środki użyte do przywrócenia porządku okazały się wielce skutecznemi. Z Anglji oczekują posiłków. Pożar w mieście jeszcze nie ustał w kilku miejscach.

Wiedeń 17-go lipca. — *Neue Fr. Pr.* twierdzi, że w Londynie i Paryżu nie spodziewają się przyzwolenia Turcji na wezwanie ambasadorów.

Wiedeń 16-go lipca. — Według zdania tutejszej *N. fr. Pr.*, życzliwej turkom, jeżeli sułtan nie przyjmie mandatu, wkładającego nań zbrojne zajęcie Egiptu, w takim razie nastąpi interwencja mięszana mocarstw europejskich. Co do tego ostatniego nic jeszcze nie postanowiono. Na widoku są Anglja i Francja, osobno lub razem, przy współdziałaniu jakiegokolwiek innego państwa. Austrja i Niemcy przystaną na taką propozycję, za którą będzie większość mocarstw; zresztą zachowują sobie zupełną swobodę działania.

Wiedeń 16-go lipca. — Prezes gabinetu Taaffe i minister skarbu Dunajewski bawią w tej chwili w Eliszowie pod Pilznem; obaj we wtorek powrócą do Wiednia, a następnie Dunajewski uda się do Ischlu. Ziemiałkowski dziś wyjeżdża na urlop sześciotygodniowy; przez ten czas w razie nieobecności Taaffe'go interesa prezydencji gabinetu załatwiać będzie Falkenhayn. Prażak dnia 18 b. m. opuszcza Wiedeń za czterotygodniowym urlopem. Minister wychowania zalecił rektorom uniwersytetów i dyrektorom szkół średnich, ażeby wszystkiemi środkami zapobiegali swarom narodowościowym i stronniczym między kształcącą się młodzieżą.

Wiedeń 16 go lipca.—Telegram z Brodów donosi, iż prezydjum namiestnictwa lwowskiego wezwało tameczną izbę handlową, by w d. 24 sierpnia przystąpiła do wyboru nowego posła do sejmu krajowego na miejsce Hausnera, który złożył mandat. Ponowne wybranie Hausnera i przyjęcie przezeń mandatu jest zapewnione.

Konstantynopol 16-go lipca.— Dragomanowie ambasad wielkich mocarstw, przy wręczeniu not identycznych Porcie, ustnie oświadczyli, że nagłość i doniosłość przedmiotu upoważnia reprezentantów mocarstw do mniemania, iż odpowiedź Porty na ich noty jaknajrychlej nastąpi.

Petersburg 16-go lipca. —Interesujące a rzucające pewne światło na stanowisko, jakie rząd turecki zajmuje w obecnych zawikłaniach egipskich, objaśnienia przynosi wiedeński korespondent *Gołosa*, podający w ostatnim swoim liście treść rozmowy posła austrjackiego barona Calice z Saidem-paszą. Baron starał się przekonać Saida, że Turcja powinna wdać się w sprawy Egiptu i dać poznać Arabie-mu-baszy, że sułtan jest jego panem i władcą. Na to Said-pasza odpowiedział, że gdyby nawet sułtan zgodził się na czasowe wmieszanie się w sprawy Egiptu, to uczyniłby to tylko, jako monarcha egipski, nie zaś jako podlegający czyjejkolwiek kontroli pełnomocnik. Że Arabi-pasza bezwarunkowo uległby woli sułtana, a żołnierzy tureckich przyjął, jak braci, to nie ulega wątpliwości. Ale nie można już będzie robić Arabiemu-paszy zarzutu z tego, jeżeli w razie wkroczenia wojsk tureckich, ukaże się, że nie jest on już panem położenia i nie może dać sobie rady z masami, doprowadzonemi do wściekłości sposobem postępowania i uzbrojeniami Anglji i Francji. Wreszcie Porta sama wskazywała, w jaki sposób można przywrócić trwały spokój w Egipcie, opierając się na niezaprzeczonych, a przez Austrję i Niemcy uznanych zwierzchniczych prawach sułtana. Za to że rad jej nie posłuchano Porta nie może być odpowiedzialną, a właśnie niezgodność zapatrywań członków konferencji na nietykalność praw sułtana znacznie wpłynęła na takie zaostrzenie się spraw Egiptu. Takie zapatrywania Saida-paszy wybornie charakteryzują stanowisko, jakie Turcja zajmuje w zawikłaniach nad Nilem.

Petersburg 16-go lipca. — *Gołos* żywiej niż inne dzienniki rosyjskie interesujący się zawikłaniami w Egipcie, zastanawiając się nad tem czy możliwem jest, ażeby inne państwa przez Anglji zechciały interweniować zbrojnie, powiada w końcu: „Nareszcie trzeba przypuszczać, że rząd angielski nie będzie wyczekiwał rozstrzygnięcia kwestji i współdziałania innych mocarstw, ale sam pośpieszy wysadzić na ląd przygotowane już do tego wojska, które natychmiast wyruszą na Kair, aby rozpędzić wojska Arabiego baszy i jeżeli będzie można ująć jego samego. Może to być ukstuteczniona bez najmniejszego naruszenia zobowiązań przyjętych przez Anglję na konferencji, ponieważ gabinet St. James gotów jest w każdej chwili przyjąć współdziałanie wojsk tego państwa, któreby zechciało podzielić z Anglją rolę pełnomocników całej Europy. Szybkość i stanowczość działania są koniecznemi warunkami powodzenia interwencji. Kair koniecznie ocalić trzeba przed nieszczęściem, jakiemu uległa Aleksandrja. Dokonać zaś tego można tylko zajmując natychmiast stolicę Egiptu, gdyż w przeciwnym razie dostanie się ona w ciągu dni paru w ręce Arabiego baszy.“

Petersburg 16-go lipca. — Według wiadomości nadeszłych do Konstantynopola, na granicy perskiej cholera ustała, natomiast szerzy się w kolonjach holenderskich. Międzynarodowa komisja sanitarna poleciła urządzić pięciodniową kwarantannę dla statków płynących z oceanu Indyjskiego.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 17-go. — *Daily News* donosi z Port-Said: Wzburzenie umysłów ogromne; obawiają się napadu

beduinów. *Biuro Reutera* telegrafuje z Simli: Wojska przeznaczone do Egiptu otrzymały rozkaz być w pogotowiu do wymarszu. Oficerowie i żołnierze zostający na urlopie wezwani do powrotu.

Londyn 17-go.— Dziennikom donoszą z Aleksandrji pod dniem 16 b. m.: Wczoraj wieczorem angielscy żołnierze marynarki zostali skoncentrowani, gdyż spodziewano się ataku Arabi baszy na miasto. Dziś rano było starcie za bramą Moharem beja, lecz o doniosłości i wyniku nic nie wiadomo. Silniejszego ognia nie słyszano.

Paryż 17-go.—Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministerjalnej, poświęcone sprawie egipskiej. *Siècle* pisze, że wszystko za tem przemawia, iż Francja będzie spowodowaną do współudziału z Anglją. Wobec ważności kanału Sueskiego, opinja w tym względzie jest zgodna, a izba poprze rząd w spełnieniu tego zadania. Wszystkie ważniejsze dzienniki odzywają się w tym samym duchu.

Tulon 17-go.— Uzbrojenia są dalej kontynuowane z pośpiechem. Parowiec wojenny „Algesiras" urządzony został do transportu artylerji i koni. Dalej do transportu przeznaczone są statki: „Creuza", „Avegnon", „Ceres", „Faun", „Yorme" i „Algeria".

Konstantynopol 17-go. — Przy wręczeniu noty zapraszającej Portę do interwencji w Egipcie, dragomanowie nadmienili, iż wobec ciężkich okoliczności, mocarstwa liczą na śpieszną odpowiedź.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Paryż 18-go lipca.

Raghib basza listem przesłanym admirałowi Seymourowi zawiadamia go, iż przygotowania Arabiego czynione były wbrew woli khedywa.

Khedyw postanowił nawet usunąć Arabiego z zajmowanego stanowiska, a jeśli tego nie uczynił, to tylko dla uniknięcia nowego rozlewu krwi.

Paryż 18-go lipca.

Zbiegowie europejscy opowiadają o nowych rzeziach w Tantah, Mansurah i w Zagazia.

Paryż 18-go lipca.

Większość wpływowych dzienników oświadcza się za wspólnem działaniem z Anglją.

Londyn 18-go lipca.

W izbie niższej Bright motywuje ustąpienie swoje działalnością gabinetu przeciwną zasadom moralności i prawu narodu.

Londyn 18-go lipca.

Arabi-pasza oszańcował się w swojej pozycji w Kafr-el-doware.

Wydał on rozkaz aby wszystkie wojska i załoga Kairu wyruszyła mu na pomoc.

Arabi-pasza publicznie rozdarł i zniszczył rozkaz khedywa, zalecający rozpuszczenie armji egipskiej i wzywający Arabiego-paszę do złożenia broni.

Londyn 18-go lipca.

W sobotę, 15 lipca, marynarze angielscy spodziewali się ze strony Arabiego baszy ataku na Aleksandrję.

Nazajutrz w niedzielę za murami miasta toczyła się bitwa, której szczegóły nie są wiadome.

Khedyw rozkazał Arabiemu baszy, aby powrócił do Aleksandrji, zagrażając mu, że w razie nieposłuszeństwa ogłosi go buntownikiem.

Arabi basza stoi na czele czterech pułków piechoty regularnej, jednego pułku kawalerji i 1,800 ludzi nieregularnego wojska.

Artylerja składa się z 36 dział Kruppa.

Londyn 18-go lipca.

Raghib-pasza przesłał lordowi Seymourowi list usprawiedliwiający khedywa.

Zapewnia w nim, że Arabi-pasza poczynił przygotowania wojenne wbrew widokom i woli ministerjum.

Za wszystko zatem co zaszło, odpowiedzialnym być powinien sam tylko Arabi-pasza.

Londyn 18-go lipca.

Wojska indyjskie są gotowe do wymarszu.

Londyn 18-go lipca.

Międzynarodowe biura poczt i telegrafów w Aleksandrji na nowo otworzone zostały.

Po domach poszukują dynamitu.

Na ląd wysadzono 5,800 angielskich żołnierzy marynarki.

Londyn 18-go lipca.

Zbiegowie przybyli do Aleksandrji z Kairu zapewniają, że wojna święta zostanie ogłoszoną.

Przynoszą oni również wiadomość, że w Zagazia, Mausarah i Tantah były rzezie europejczyków.

Wiedeń 18-go lipca.

Fremdenblatt opierając się na wiarogodnych informacjach, zapewnia, że oświadczenie Dilke'a o uznaniu przez Austrję i Niemcy bombardowania za uprawnione, przynajmniej co do Austrji jest zupełnie bezpodstawnem.

Wiedeń 18-go lipca.

Jenerał Alison zajął wczoraj Aleksandrję z oddziałem piechoty z 4000 ludzi.

Wojska zajęły fort Gabari i Ramleh.

W wydanej proklamacji lord Seymour oświadcza, że za zgodą khedywa przedsiębierze przywrócenie porządku.

Rozkazem admirała w Aleksandrji ogłoszony został stan wojenny a podpalacze będą karani śmiercią.

Dziś ma wyjść manifest khedywa ogłaszający Arabiego baszę winnym powstania przeciw prawej władzy.

Wojska indyjskie otrzymały rozkaz szykowania się do wymarszu.

Arabi basza na czele sześciu tysięcy ludzi egipskiej piechoty i 800 kawalerji, z 36 armatami Kruppa i 12 kartaczownicami, zajmuje doskonałą pozycją w Kafr el-dauer, gdzie się oszańcował.

Przez wydaną proklamację, Arabi wzywa mieszkańców, aby wszystkie podatki i opłaty wnosili jemu.

Zamierza zamknąć kanał Mahmudie, dostarczający słodkiej wody.

Jeden z baszów egipskich na czele 1,500 ludzi maszeruje na Port Said.

Konstantynopol 18-go lipca.

Identyczna nota doręczona Porcie przez reprezentantów mocarstw obejmuje następujące warunki:

1) Głównokomenderujący tureckim korpusem okupacyjnym ma kierować operacjami wojennemi nie inaczej jak po porozumieniu z khedywem.

2) Główno dowodzącemu tureckiemi siłami zbrojnemi nie wolno mięszać się w zarząd cywilny kraju.

3) Termin okupacji naznacza się sześciomiesięczny—i

4) Wydatki poniesione na okupację poniesie Egipt.

Konstantynopol 18-go lipca.

Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że Porta odpowiedziała odmownie na uczynioną jej propozycję zbrojnej interwencji.

Berlin 18-go lipca.

Pomiędzy Francją i Anglją nastąpiło porozumienie co do sposobu wykonania postanowień konferencji w Egipcie.

ALHAMBRA.

Teatr z Poznania,

pod dyrekcją Łucjana Kościeleckiego.

Dziś i Jutro: ***Nowa podróż po Warszawie czyli z tajemnic Warszawy.*** (481)

Teatr „Nowy-Swiat".

Dziś: ***Wesoła wojna.*** —562—

— J. ***Kiełkiewicz***, właśc. pracowni kwiatów, Długa nr 22, wyjechała za granicę. —2256—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 1 cali 9.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucj n wany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

SZWAJCARSKA DOLINA.

W Czwartek dnia 8 (20) Lipca 1882 r.

Pierwsze Wielkie Przedstawienie

SŁAWNYCH

FANTOCHE - ANGIELSKICH

i różnych świetnych **scen czarodziejskich**

wynalazek i własność

PP. Wicherley i Petitgrove

z LONDYNU,

mające w stolicach olbrzymie powodzenie

podczas przedstawień grać będzie Orkiestra pod dyrekcją Kapelmajstra p. Pleusa.

Illuminacja ogrodu à giorno.

Początek Koncertu o godz. 7½. — Przedstawienia o godz. 8½ wieczorem.

Cena wejścia kop. 40.

Dzieci płacą połowę. 1886r

Cena krzeseł numerowanych w afiszach.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go lipca 1882 r.

	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.15	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 99	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.15	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.90	—.—
„ „ „ „ m.	99.70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.50	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91.60	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.30	—.—
„ „ „ m.	87.30	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.50	—.—
II „ „ „ 100	89.50	—.—
III „ „ „ 100	89.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	286.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	294.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	140.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	317.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1000.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	245.

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 36⅟₉.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 148 11/18.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 106 17/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 59⅟₉

TARGI „na placu Witkowskiego."

Warszawa, dnia 17-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała	—	—	930	950
„ „ wyborowa .	—	—	10—	1050
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	520	550
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	3—	325
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	50	—	—
Słoma . . . . pud	32	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 180, żyta 1560, jęczmien. 30, owsa 80, grochu pol. kor. 60.

Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 17-go lipca 1882 roku.

na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 170—179, średnia 154—158, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 87—92, średnie 84—86, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

OWIES: wyborowy 89—97, średni 84—87 ordynaryjny 73—78.

GROCH: 90. —.—. GRYKA —.—.—, Kasza 100-1?0, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 18 lipca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.47², garniec rs. 2.1?

Koleje żelazne:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 r.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasazerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Nakładem Lesmana i Swiszczowskiego

w Warszawie, ulica Mazowiecka № 14, dawniej Bernarda Lesmana, opuściła prassę broszura p. t.

Rzeczywiste interesa świata słowiańskiego i pokój europejski.

Odpowiedź jenerałowi Skobielewowi, przez hr. Piotra Kutuzowa.

Cena kop. 30.—Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1830r

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Franciszka Grunwalda,

na zasadzie art. 502 K. H., wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli Franciszka Grunwalda, aby w ciągu dni 40, bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakich sum są wierzycielami i zarazem, aby złożyli w Kancelarji Sądu Handlowego, lub na ręce niżej podpisanego, tytuły usprawiedliwiające ich wierzytelności.—Warszawa 5 (17) Lipca 1882 r. **Feliks Kramsztyk**, adwokat przysięgły, Graniczna 4. 4386

Elegancki Garnitur Mebli

mahoniowych, totelikowego fasonu, utrechtem (bordo) kryte, do sprzedania. Marszałkowska 38, m. 8, rano 8—9, po połud. 6—8. 4390

KANTOR

Zakładów przemysłowych „Firlej“ pod Radomiem **Bekermana,** poleca wszystkie gatunki **mąki** pszennej, żytniej i jęczmiennej, **otrąb, kaszy** perłowej i orkiszowej, **oleju** maszynowego, do oświetlania, surowego rzepakowego i **makuch.**—Jednocześnie oznajmia, iż takowy przeniesiony został na **Nowolipki № 3,** dom p. Ungra. 4353

Z powodu wyjazdu odstępuje się od 1 Października r. b., za cenę umiarkowaną

MIESZKANIE

złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i alkówki na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowogrodzkiej № 18A. 4380

MŁODY CZŁOWIEK 4383

Technik i Cieśla

ukończył szkoły techniczne za granicą, biegły w kosztorysach i rysunkach, poszukuje zajęcia. — Łaskawe oferty uprasza składać w Kantorze Kurjera, pod lit. L. R. № 100.

Do sprzedania: 4365

2 Bilardy, Szafy z kontuarami, Lustra, Krzesła wiedeńskie, znaki restauracyjne. Tamże wiadomość o **Kawiarni** do odstąpienia. Wiadom. Krak.-Przedmieście 101, w składzie nafty.



Skład 4392



A. Werner,

ulica Senatorska № 16, róg Bielańskiej, ciągle jest zaopatrzony w Fortepiany i Pianina zagraniczne.—Tamże wynajem Instrumentów.

Sery owcze. 4388

prawdziwe, ze **Skorocic,** (pod Buskiem).—Ulica Smolna w Składzie Nici pod firmą K. G.

CUKIERNIA

w jednem z większych miast powiatowych gub. Kaliskiej, jest do wydzierżawienia każdego czasu, ze wszystkiemi utensyljami i na bardzo przystępnych warunkach.—Bliższą informację udzieli p. Bernhard, Orla 8. 4389

OSOBA

obeznana z językami niemieckim i rossyjskim która już uprzednio w domach handlowych zajmowała posadę buchhaltera, potrzebną jest do pracy w Petersburgu. Kwalifikujący się raczą się zgłosić do Hotelu Victoria, pomieszkania № 4, od 8 do 10 rano we Wtorek i Środę, dla osobistego porozumienia się. 4399

Nagrody rs. 2.

Zgubiono Krzyżyk złoty na czarnej aksamitce z napisem. M. N. d. 18—7 r. 1868 i E. N. d. 17—5 r. 1876.—Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do rządcy hotelu Krakowskiego. 4391



W owczarni zarodowej

w dobrach ŁANIĘTA

mila od st. dr. żel. Warsz.-Bydg. Ostrowy, są każdego czasu do nabycia **TRYKI** czystej krwi Merinos-Negretti, po cenach bardzo przystępnych. 4385

WYJEŻDŻAJĄCYM NA LETNIE MIESZKANIA

CZYTELNIE J. JELEŃSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 4—Bielańska Nr 9,

wypożyczają książki na tych samych warunkach co i abonentom miejscowym.—**Nowości przybywają stale.** 4327

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Piękne, miękkie i długie włosy,

Udowodnionym symptomem prędkiego wyłysienia spostrzega się we włosach łuszczka, czyli łupież, dla zniszczenie której jest udowodniony środek: **Roślinna Ateńska Woda,** lecz nigdy nie spirytusowa sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3-krotnem użyciu, włosy mięknąą, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążące do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwala ich barwę, usuwa wszelkie naskórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, miejsca niedawno wyłysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po 1 rs., na przesyłkę dołącza się kop. 50. Wyłączny Skład w Warszawie **Perfumerja Renaissance, Nowy-Świat № 41, Warszawskie Chemiczne Laboratorjum, Miodowa; Leon, Nowo-Senatoska № 4** i innych. 1231

Ważne dla przemysłowców!

Do wynajęcia w każdym czasie!!!

Pałac o 16 pokojach

z wszelkiemi wygodami, w cienistym ogrodzie, w środku miasta, na dwie ulice wychodzącym położony; zdatny **na prywatne mieszkanie,** albo na **jaki zakład naukowy, leczniczy, gastronomiczny** lub t. p.—Wiadomość na miejscu, Aleja Jerozolimska Nr 26a, Widok Nr 9, stróż wskaże. 4384

Ważne dla przemysłowców!

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż dnia 15 (27) Lipca r. b., poczynając od godziny 10-ej z rana, w Warszawie, przy ulicy **Nowogrodzkiej,** w domu **pod № 3,** w mieszkaniu **BOLESŁAWA HENRYKA SZANIAWSKIEGO,** prawnie zajęte ruchomości t. j.: Fortepian, Meble różne, orzechowe, mahoniowe i jesionowe, Lustra, Zegary, Srebra stołowe i t. p, sprzedane będą przez publiczną licytację, przed podpisanym komisarzem sądowym.

Komisarz Sądowy

4406 **Jan Orłowski.**

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

Około 8,000 rs. potrzeba

na № 1 hypoteki placów wartości 30,000 rs. procent dobry; u rejenta Kozakowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego. 4375

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie

MUZEUM PSZCZELNICZE

przy ul. KOSZYKI Nr 1,

W WARSZAWIE.

Cena wejścia, w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Posessja narożna 4168

przy linji tramwajowej o 12 sklepikach na 156 łok. dług. frontu, do sprzedania w całości lub w połowie już podziałowej.— Kantor loterji Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża.

Lokale

przy ulicy **hr. Kotzebue № 3,** świeżo wytapetowane: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, piwnica, wodociąg, zlew, na 1-m, 2-m i 3-m piętrze, są do wynajęcia **w każdym czasie.** 4342



Magazyn Mebli!

Nowych i używanych i dekoracji,

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 815—r

Do sprzedania Folwarczek

około 6 włók w dobrej ziemi z budowlami nowemi z dworem i ogrodem ładnym, z inwentarzem żywym i martwym, z kompletnemi zasiewami, z łąką i lasem wystarczającym na opał, od kolei wiorst 2 od przystanku Dębe, mil 3 od Warszawy, na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość ul. Hoża № 16, mieszk. 14. 4381

W Zakładzie Fotograficznym 4387

F. Chodźko w Ciechocinku, retuszer lub retuszerka w czasie letniego sezonu, może mieć zajęcie. — O warunkach można się dowiedzieć na miejscu osobiście lub listownie.

Zaraz przyjmują się

różne hafty, znaczenie bielizny, chustek do nosa i t. p. rzeczy, także potrzebną jest guwernantka gimnazistka, która posiada dobrze muzykę, u Emilji Dobieckiej, Bielańska № 8. 1887r

P. Jadwigę Szwykowską 4395

uprasza się o odbiór sukien z magazynu ul. Niecała № 12, gdyż po upływie 2 tygodni od daty ogłoszenia, suknie te sprzedane zostaną.

Szkoła Realna 7-klasowa (Chemiko-Techniczna)

z dniem 8 Lipca przeniesioną została na ul. Długą № 32 (Potkańskie), do lokalu zajmowanego przez d. Szkołę W. Szmurły. Zapis od d. 16 Sierpnia. Kurs nauk 1 Września.—O otwarciu klasy 7 w początku Sierpnia ogłoszonem będzie.—**L. Łopuski,** b. Inspektor Gimnazjum Łomżyńskiego. 4393

SKLEP

do wynajęcia od 1 Października r. b. w miejscu handlowem, pełnem ruchu, przy targu, na placu 3-ch Krzyży, użyty być może na rozmaity proceder. Wiad. w handlu B-ci Wróbel, codziennie od 8 do 10 rano. 1833r

Ogłoszenie.

Lejb-Gwardji pułk Litewski, podaje niniejszem do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia Warszawskiego Zarządu Okręgowego Intendentury, w piątek, t. j. dnia 9 (21) b. m. Lipca o godzinie 11 zrana, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, gdzie pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawać się będzie przez licytację sukno żółte, bez plomb, w ilości **stu trzydziestu arszynów, ośmiu werszków,** oszacowane na rs. **sto trzydzieści** kop. **pięćdziesiąt.** 1871r

50 uzdolnionych Pracownic

do wyrobu gorsetów zostaną zaraz przyjęte.—Zajęcie stałe zimą i latem, wynagrodzenie dobre, w **Fabryce gorsetów, ul. Świętokrzyzka № 24.** 1865r

Wilhelm Steiner i Brat.

Zakład Naukowy

Świętojańska № 13, I piętro.

przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazjum. Lekcje muzyki. Warunki stosownie możności rodziców. 4275

M. Szumowska.

Nauka i wychowanie.

Guwernantka mówiąca po polsku i francuzku, posiadająca muzykę, wyznania ewangielickiego lub reformowanego, potrzebna do dwojga dzieci. Oferty posłać listownie pod lit. J. I. 6 w Łodzi poste restante.

Uczeń klasy 8-mej, który otrzymał nagrodę w 7-mej, poszukuje lekcyj. Posiada francuzki, niemiecki, angielski. Oferty M. S. w kantorze Kurjera. 9145

Uczeń potrzebny jest zaraz, do przygotowania chłopca do gimnazjum realnego. Ulica Oboźna № 4, mieszkania 15. 9207

Osoba młoda z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic do Gimnazjum klasy III, obecnie ma czas wolny dla przygotowania nowych kandydatek do wszystkich klas lub też lekcje prywatne. Świętojańska № 13, 1-sze piętro, stróż wskaże. 9228

Posady i prace.

Czeladnik rymarski, znajdzie natychmiast zajęcie w Fabryce Kufrów i Waliz W. Breymeyera. Krak.-Przedmieście 22. 936

Panna potrzebna do kroju sukień damskich i Panny podręczne. Ulica Dzika № 3 nowy. — A. Kucharzewska. 9088

Człowiek młody, ukończywszy 7 klas i całkowity kurs buchhalterji, poszukuje jakiego zajęcia, od 15 Lipca lub 1 Sierpnia. Oferty pod lit. A. I. uprasza składać w Filji Warsz. Agentury Ogłoszeń. Nowy-Świat 67.

Podróżujący inteligentny i sprytny, potrzebny zaraz na wyjazd. Wynagrodzenie w gaży i prowizji 100 rs. miesięcznie. Kaucja wymagana w gotówce 1,000 rs. Adresy proszę składać w Kantorze Kur. Warsz., dla „Składu.“ 8995

Kucharz przybyły z prowincji, kawaler, poszukuje miejsca w Warszawie, mieszka przy ulicy Furmańskiej № 10. Wiadomość u Rządcy domu. 9005

Panny potrzebne są do szycia bielizny i negliży, do maszyny i podręczne. Ulica Ogrodowa № 54, w podwórzu na 2-m piętrze, w nowej oficynie. 9056

Uczeń potrzebny jest do handlu żelaznego, którybу ukończył przynajmniej 3 klasy i rozumiejący po niemiecku. Wiadomość w handlu żelaznym J. F. Skiba № 89, Krakowskie-Przedm., naprzeciw Zjazdu do mostu.

Uczeń potrzebnym jest do zakładu blacharskiego. Nowy-Świat № 2. 9155

Rządca gospodarczy, niemiec, znający także język polski, posiadający chlubne świadectwa, 31 lat mający, poszukuje posady zaraz lub od 1-go Października. Adresa prosi składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. K. 9163

Do domu dużego potrzebny jest Rządca, silny, energiczny i nie urzędnik, przy umowie powinien złożyć kaucji rs. tysiąc. Wiadomość: Wielka № 13, w Dystrybucji. 9231

Chłopiec potrzebny do Składu Wódek. Mostowa 19/237. 9216

Czeladzie Tapicerscy potrzebni są. Ulica Nowy-Świat № 33. 9214

Uczni dwóch, potrzeba zaraz do Cukierni. Róg ul. Marszałkowskiej i Zielonego Placu.

Maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej. Ulica Wiślana № 3, mieszk. 12. 9198

4 Panien potrzeba do maszyny Wilsona, do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Nowogrodzka № 25, m. 26. 9242

Czeladnicy introligatorscy, znajdą zajęcie u Wilhelma Kreusch. Ulica Żabia. 9244

Linjujący dobrze na jakiejkolwiek maszynie, znajdzie zajęcie w Zakładzie Introligatorskim Wilh. Kreusch. Ulica Żabia.

Panny potrzebne są do staników i spódnic, oraz do nauki. Marszałkowska № 65, m. 13.

Osoba posiadająca język francuzki i muzykę, poszukuje miejsca do zarządu domem. Adresa proszę składać w kiosku obok Kopernika pod L. A. B. 9234

Człowiek młody, energiczny, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za Pisarza lub Ekonoma. Wiad. ul. Bielańska № 4, u tapicera Kalksztejna. 9223

Agenci zdolni lub agentki poszukiwani są do zbierania ogłoszeń do pewnego wydawnictwa, za dobrą prowizją. Wiadomość ulica Elektoralna № 7a, m. 3, od godziny 5 do 7 po południu. 9200

Pisarz potrzebny jest do gospodarstwa wiejskiego, w wieku od 24 do 28 lat. Wiadom. Złota 8, mieszk. 1. 9210

Panny zdolne do upinania sukien, do maszyny Singera i do nauki, znajdą pomieszczenie w pracowni Marji Walkiewicz. Świętojerska [illegible]

Panna potrzebna jest zaraz, uzdolniona do szycia bielizny na maszynie Wheelera et Wilsona. Ulica Śliska № 23, m. 1. 92(9

Do Składu Towarów kolonialnych przy ulicy Alei Jerozolimskiej, róg Marszałkowskiej, potrzebny subjekt z dobremi świadectwami, kaucja wymagana jest nie mniej niż rs. 100, pensji przeznacza się rs. 20, tamże może znaleść pomieszczenie uczeń. Braunschweig. 9215

Z kaucją w gotówce rs. 500 lub więcej, człowiek młody, z ładnym charakterem pisma, posiadający języki polski, niemiecki, rosyjski, a w części i francuzki, oraz rachunkowość handlową, który pracował przez trzy lata w jednym z tutejszych domów handlowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Referencje na żądanie. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. P. M. 50.

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 3₁4—r

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo, do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Mebli garnitur do sprzedania. Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9071

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione, dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne. Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, m. 6, od 10 do 7. 9189

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 8845

Oczekiwana Broń i Rewolwery, oraz przybory myśliwskie, nadeszły do składu Braci Geneli. Długa № 17. 9055

Kaftaników rannych 3 tuziny, z powodu odłożonej wyprawy, do wyprzedania tanio w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2. Tamże przyjmują się koronki do prania. 8757

Fortepian mahoniowy, fabryki Krall et Seidler, z trzema sztrejcami, o pół siódmej oktawy, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 175. Wiadomość Chłodna № 48, mieszkania № 14, w oficynie. 9789

Do sprzedania za rs. 30. Gablota elegancka wisząca, mogąca służyć do koronek, krawatów i t. p. Marszałkowska 41, mieszkania 16, I-e piętro. 9027

Okien dubeltowych par 14 (2 weneckie), okutych i oszklonych, tanio do zbycia.— Nowy-Swiat № 55. 9128

Do sprzedania: meble po nizkich cenach, jako to: biurka antyki, kanapy, krzesła, fotele, walizy, skrzynia duża do pościeli, wanna długa blaszana etc. Ulica Orla № 4, mieszk. 34, drugie podwórze wprost bramy 1-sze piętro, od 2 do 6. 9379

Do sprzedania na Nowem Mieście pod № 17, dwie dubeltówki i pistolet, Bormaszyna, garnitur Mebli. Biurko i różne inne przedmioty, obejrzeć można każdego dnia.

Przyrządy introligatorskie do sprzedania. Świętojańska № 13, 1-sze piętro. Tamże przyjmują się suknie do roboty od rs. 1 k. 50.

Do sprzedania: Komoda, Szafa orzechowa, Stolik, Parawan, od 11—4, Ujazdowska Aleja, Litewskie koszary, mieszkanie porucznika Smideckiego. 9222

Bryczka masiv, elegancka, do sprzedania Dzika № 14, w Składzie Węgli. 9212

Porcelana używana, do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 26, mieszk. 11. 9227

Algierka futrzana 60-rublowa, za połowę ceny. Bracka № 5, mieszkania 22, od godziny 9 do 12. 9250

Węgiery dwa (rysaki): jeden kary, drugi szpakowatej maści, do sprzedania razem lub pojedyńczo, w ujeżdżalni B. Krause. [illegible] 9256

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Fortepian krótki, z blatem, o 7-u oktawach, do sprzedania. Stare Miasto № 8. mieszkania № 6. 9235

Są do sprzedania 3 Krowy i Cielę, Sieczkarnia, Lada, z powodu wyjazdu. Ulica Bielańska № 10. 9205

Mebli Garnitur za 75 rubli, pozostawiony do sprzedania, lustro stojące za 30 rubli, 2 taborety. Ulica Waliców № 16, trzeci dom od Chłodnej, stróż wskaże. 9241

Kwiaty są ładne do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Nowogrodzka, domu 25, a mieszkania 31. 9243

Interesa handl. i majątk.

Sklep artykułów spożywczych, połączony ze sprzedażą nafty, egzystujący od lat 6, do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesów, przy ulicy Żelaznej № 20 lit. C. 8992

Sklep Wiktuałów do sprzedania, za bardzo przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wolność № 11, kamienne schodki.

Dzierżawa Ogrodu owocowego do odstąpienia, warzywnego, z trepauzem z kwiatami, z powodu śmierci męża, ul. Nowolipie № 76. 8931

Sklep dystrybucyjny i wiktuałowy, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość w owocarni pod filarami teatralnemi.

Rs. 3 do 4,000 potrzeba pożyczki nowej na hypotekę 2 domów w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. Kantor loterji ulica Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża.

Do zamiany Realność na prowincji, z szacunkiem rs. 10,000 na interes handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa № 63, mieszk. № 7. 9156

Plac narożny do sprzedania lub do najęcia na skład węgli, drzewa lub wapna, łokci □ 3,000. Róg Srebrnej i Miedzianej. Wiadomość w składzie papieru A. Chodowieckiego, plac Teatralny № 7. 8996

Sklep spożywczy do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, przy rogu ulicy Siennej i Żelaznej. 8987

Dystrybucja z galanterją, na pryncypalnej ulicy i w bardzo dobrym punkcie, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Długa № 16, w dystrybucji. 9221

Dystrybucja jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, Królewska № 35, vis-à-vis Cafe Royal. 9232

Razura jest do odstąpienia, w okolicy fabrycznej, między browarami. Wiadomość na miejscu, róg ulic: Grzybowskiej i Waliców № 8. 9233

Place przy Alei Jerozolimskiej, 24 tysiące łokci, są do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa w Hotelu Rzymskim № 49, od 8 do 10 rano. 9206

Sklep mydlarski, w ludnej okolicy, z powodu wyjazdu do swojej własności do Zakroczymia, jest do sprzedania, komorne tanie, cena sklepu rs. 300, Grzybowska № 30.

Wspólnik z kapitałem od rs. 300 do 400, potrzebny jest do pewnego i korzystnego interesu. Wiadomość ulica Freta № 51, u p. Krajeskiego. 9202

Sklep z Wiktuałami jest do odstąpienia, dobrze procentujący, gdyż bowiem dochodu z czystego zysku przynosi miesięcznie rs. 80 do 90. Wiadomość pod № 29 przy ulicy Dzikiej, u Jabłońskiego. 9204

Od 3,000 do 15,000 rs. potrzeba, na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 9217

Sklepik Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Wilcza № 18. 9220

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Żórawia № 1. 9236

Potrzebne 4,000 rubli, na dobrą hypotekę. Wiadomość u Rejenta Sobolewskiego. 9239

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia, połączony z dystrybucją. Ul. Sienna № 28.

Korzystny Interes. Jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjny z towarem, w samym środku miasta. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w Kiosku, obok domu Roeslera.

Lokale.

Pokój dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby, może być z samowarem i całodziennem życiem, jest do wynajęcia przy familji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro, mieszkania Nr 12. 9264

Pokój przy familji do wynajęcia zaraz. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim.

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b.: 7 pokoi, na 1-m piętrze, z alkową, kuchnią, górą oddzielną, piwnicą, wodociągiem, zlewem i innemi wygodami. Chmielna 13, dom p. Liebera, stróż wskaże. 9147

Mieszkania poszukuje się zaraz z 4 Pokoi, do którego mógłby być dołączony ogród, lub pusty plac, w okolicy ulicy: Chmielnej, Mazowieckiej, Wareckiej lub Złotej. Oferty oczekuje poste-restante P. P. № 9. 9183

Zaraz do wynajęcia cała oficyna o 16 oknach, na warsztat, za Rs. 250 rocznie, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 1700E. Wiadomość na miejscu w fabryce p. Finkelsteina, lub u właściciela, róg Żabiej i Żelaznej bramy № 6. 9016

Ulica Jerozolimska № 30. 6 Pokoi, przedpokój, kuchnia, w tem ozdobny o 3 oknach salon do najęcia od 1 Października, ale może już być wolne od 15 Sierpnia, stajnia i wozownia za 1,000 rs. rocznie. 8852

Lokale dwa małe, na dole, od Lipca najęte być mogą razem, na jaki fach. Nowy-Świat № 23. 9115

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Suteryny dwie widne i suche, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Sierpnia. Nowy-Świat № 55, 4-ty dom od ul. Świętokrzyzkiej.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią: 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Mieszkanie do wynajęcia samo w sobie, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni i góry oddzielnej, z widokiem na Wisłę, za cenę rs. 360 rocznie oraz maneż mogący służyć na warsztat lub skład. Wiadomość w Kasie Łazienek Majewskiej, Bednarska, domu № 2. 9246

Pokój umeblowany, osobny, ze wspólnem wejściem jest do odnajęcia rocznie lub kwartalnie. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania № 11, 1-e piętro. 9226

Jest do wynajęcia Warsztat Stolarski, na parterze, o czterech oknach, wraz z mieszkaniem, w każdym czasie. Ulica Łucka № 2B/1148, wiadomość u gospodarza. 9213

Do wynajęcia na dwa miesiące dwa pokoje z meblami, na 1-szem piętrze, z widokiem na ogrody, za bardzo nizką cenę. Ul. Marszałkowska róg Pięknej № 6, lit. F, stróż wskaże, od godz. 4 do 7. 941

Pół Sklepu (dla chrześcijanina) może być odnajęte, z urządzeniem na bieliznę lub coś podobnego. Bliższa wiadomość ul. Marszałkowska № 34, w składzie nici. 9195

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje lub 1 z osobnem wejściem dla emerytów, albo dla kobiety przyzwoitej, z samowarem, stołowaniem i fortepianem. Świętokrzyzka № 20 domu, mieszkania 9. 9238

Doniesienia rozmaite.

Adres: najtańszej Fabryki Skrzyń i Opakowań. Danielewiczowska № 6. 90'9

Osoba zamężna, z lepszego towarzystwa, wyjeżdżająca w tych dniach do Francensbad i do kąpieli morskich, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Adres Marszałkowska № 6/1701F, mieszkania 14. 9203

Osoba młoda, ze świeżym pokarmem, życzy sobie wziąć Dziecko do piersi. Ulica Pańska № 39, mieszk. № 5. 9237

U Akuszerki b. podstarszej Kliniki położniczej, są pokoje dla osób potrzebujących jej opieki i wygodnego pomieszczenia. Marszałkowska № 34, mieszkania 8. 9121

Mamka młoda, poszukuje miejsca, z dobrym, świeżym pokarmem, bez długu. Wiadom. u stróża, Nowolipie № 60. 939

Zaginęła Książka Czeladnika szewckiego Teodora Keller; proszę znalazcy oddać na ulicę Nowolipki № 19 nowy. 9219

W dniu 16 b. m. o godzinie 8 wieczór, wracając z mostu na ulicę Elektoralną, skradziony został zegarek męzki, złoty, z dewizką, na kopercie zegarka monogram J. R. Uprasza się o zwrócenie uwagi, a w razie wykrycia dać znać do Rządcy domu № 28 ulica Elektoralna, za wykrycie nagroda jakiej zażąda sumienny donosiciel. 9197

Dla lubiących, piękne Psy są do sprzedania, czarne cetry, mające 6 tygodni, mogą być sprzedane razem z suką, z powodu wyjazdu. Ulica Piwna № 23. m. 4. 9132

Bekas-wyżeł, w bronzowe łaty i centki, zaginął d. 16 b. m. Uprasza się o odprowadzenie go: Niecała № 10 do Zarembskiego, dalsze przetrzymywanie poszukiwanem będzie. Wskazujący miejsce pobytu takowego otrzyma sowite wynagrodzenie. 9230

Szczenięta z rasy wyżłów, bardzo piękne, są do sprzedania. Wiadomość w domu № 32, ulica Krochmalna róg Żelaznej, 2-e piętro mieszk. № 6. 9201

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Іюля 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.